Nr 13 (17) WARSZAWA, ŚRODA 25/VII. 1923 R. ROK I

STADJON

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
SPORTU I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

I. RZEŹNICKA
(„Warszawianka").

Twórczyni rekordu polskiego w biegu na 60 m. 8·5 s. i skoku w dal 407 cm.

A. SZENAJCH
(„Warszawianka").

Twórca rekordu polskiego w biegu na 100 m. — 11 s.

Fotografował W. Rokosz.

Cena 4000 mkp.

ORGANIZACJA SPORTU A ZWIĄZKI AKADEMICKIE.

W artykule naszym zamierzamy poruszyć sprawę drażliwą. Trzeba niemałej odwagi cywilnej by głośno wypowiedzieć się przeciw dzisiejszej organizacji Akademickiego Związku Sportowego, posiada on bowiem bardzo licznych i bardzo możnych przyjaciół. Związek ma wyraźne linje wytyczne swej pracy, dużo ambicji i zapału.

Związek składa się z szeregu klubów, które poziomem swej sprawności fizycznej i przewagi intelektualnej niewątpliwie górują nad innymi. Nie dziw — wszakże inne kluby gromadzą młodzież szkolną, akademicką, robotniczą i t. d. — gdy A.Z.S-y zamykają się w ramach akademików względnie młodzieży szkolnej.

Ów ruch „akademickiego" wyodrębnienia się w sporcie nie jest wyłącznie polskim. Opanował on świat cały — a ostatnio czytaliśmy o zjeździe Związków tych w Paryżu. Jest to już sportowa akademicka międzynarodówka. Co więcej, jedna z uchwał głosi, że co cztery lata ma się odbywać akademicka olimpjada. Nie tak dawno zaprotestował przeciw temu Międzynarodowy Komitet Olimpijski, uważając słusznie, że w myśl starożytnej tradycji olimpjada może być tylko jedna i nie wolno jej grzeszyć zamykaniem się w ramach jednej klasy społecznej czy jednego narodu.

Za przykładem akademików organizują się robotnicy. Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu w Rzymie przedmiotem głębokiej troski i rozważań było zagadnienie wywołane wycofywaniem się robotników z klubów ogólnosportowych i tworzenie przez nich sportowych organizacji stanowych.

Po akademikach robotnicy, po robotnikach wojskowe kluby sportowe, a gdzieś dalej handlowcy, rolnicy i t. d. — innymi słowy, cała dzisiejsza budowa organizacyjna sportu leży w gruzach, a na jej miejsce powstają klasowe kluby, klasowe związki, klasowe organizacje międzynarodowe.

Do niedawna z dumą mogliśmy mówić, że sport jest to wspaniała dziedzina pracy, która zbliża do siebie najbardziej poróżnionych. Chlubą sportu było zgodne współżycie w klubach przedstawicieli wszystkich klas, zbliżanie się ich do siebie, zawieranie przyjaźni i budzenie szacunku. Ta demokratyczna podstawa rozwoju jest obecnie niszczona i przeciw temu musimy zaprotestować.

Zapewne, że wchodzą tu w grę względy materjalne. Młodzież akademicka jest wszędzie otoczona troskliwą opieką swych społeczeństw. Ona przedewszystkiem otrzymuje pomoc moralną i materjalną. Wszakże i u nas interweniował w ich sprawie rektor, obiecał pomoc Prezydent Rzeczypospolitej — pospieszyły ze skromnemi ofiarami urzędy państwowe i instytucje prywatne. Pomoc ta przy roztopieniu się w ogólnej liczbie młodzieży byłaby skromniejszą, bądź też wogóle trudno byłoby ją pozyskać.

A jednak... jednakże czy nie warto położyć na szali tych dwóch wartości i wybrać między niemi? Jedna z nich to wyłączność i połączone z nią bardzo duże korzyści wraz z przyjemnością obcowania tylko z ludźmi swej sfery — druga to roztopienie się we wielu klubach i stworzenie z nich ośrodków zbliżenia się i zaprzyjaźnienia przedstawicieli społecznych ugrupowań.

Sprawa postawiona w ten sposób jest nierealną. Dziś mowy już niema aby cofnąć można było to co się stało. Natomiast polski Akademicki Związek Sportowy powinien do życia międzynarodowego wnieść uznanie i oszczędzanie tych wartości, które słusznie były chlubą sportu przez lat kilkadziesiąt. Pod tym względem opinja większości zachodu będzie im przychylną. Jeżeli nawet dzisiejsza organizacja sportu chyli się do upadku, jeżeli nawet i to społeczeństwo ma się podzielić na stanowe ugrupowania, niechże przynajmniej inicjatywa rozłamu nie wychodzi od Akademickich Związków Sportowych.

Niech twórcy akademickich olimpjad sięgną do greckiej historji i niech się zastanowią czy słowo „olimpjada" może służyć za nazwę dla międzynarodowych zawodów akademików. Grecy posiadali igrzyska nemejskie, pityjskie, istmijskie i t. d — Olimpjada była tylko jedna. Według niej liczono lata historji. Do czego doszłoby obecnie gdyby poczęły istnieć olimpjady akademickie, robotnicze i t. d.

Igrzyska Olimpijskie były ongi dostępne dla wszystkich wolnych obywateli Grecji. Igrzyska Olimpijskie współczesne są dostępne dla wszystkich obywateli świata, za których czystość honoru ręczy Komitet Narodowy.

Czem jest wobec tego „Olimpjada" akademicka hołdująca zasadzie wyłączności stanowej? Niewątpliwie jest zaprzeczeniem tradycji historycznej.

Tembardziej nie można mówić o Olimpjadach zamkniętych w granicach jednego państwa czy narodu. Olimpjada grecka miała za zadanie zbliżyć do siebie przyjacielsko ludy Grecji — organizatorzy Olimpjady współczesnej wierzą, że potrafi ona dopro-

wadzić do przyjaznego zbliżenia się ludów świata. Olimpjada jednego narodu jest rzeczą niedopomyślenia — jest dowodem nieznajomości historji ideałów sportowych.

My wogóle błądzimy z powodu szybszego rozrostu faktów niż życia organizacyjnego. Do organizacji biorą się ludzie którym obcy jest duch sportu. Wierzymy w ich dobrą wolę. Niech przestudjują wydawnictwa instytutu olimpijskiego w Lozannie — a niewątpliwie unikną wielu szkodliwych pomyłek. *Tadeusz Garczyński.*

Kilka słów o kulturze cielesnej.

(Dokończenie).

Przy systematycznych ćwiczeniach cielesnych zachodzi zgrubienie poszczególnych włókien mięśniowych, masa mięśni wzrasta, oraz zwiększa się ich zdolność do wykonania znaczniejszej pracy.

Wobec żywszego przypływu krwi, absorbcji tlenu i większej produkcji bezwodnika kwasu węglowego, zmusza się układ oddechowy i krążenie krwi do intensywniejszej pracy oraz zachodzi wzmożenie procesów przemiany materji, co wszystko razem wzięte, wpływa dodatnio na ogólny stan zdrowia.

Taki jest wpływ na ustrój normalnego rozwoju muskulatury przy systematycznem stosowaniu ćwiczeń.

Przeciwnie zaś hypertrofja mięśni, spowodowana jednostajnemi, forsownemi ćwiczeniami ograniczonych grup mięśniowych, narusza idealną równowagę w organizmie, gdyż włókna mięśniowe rozwijają się szybciej aniżeli inne organy ciała; zachodzi przeciążenie ustroju anormalną ilością mięśni na niekorzyść innych narządów. Atleci nie cieszą się tak świetnym stanem zdrowia, jakby to się zdawało; odporność ich na ujemne wpływy zewnętrzne jest słabsza; funkcjonalna zdolność narządów życiowych jest zazwyczaj nawet niższą w stosunku do olbrzymiej muskulatury, nie omijając ujemnego wpływu na pracę intelektu.

Tylko równowaga w rozwoju mięśni i kośćca mogą świadczyć o doskonałości form ludzkich oraz dawać w przybliżeniu obraz ogólnego stanu zdrowia i zdolności przystosowania się do każdych warunków życiowych.

Możemy to osiągnąć przy uwzględnieniu racjonalnego wychowania fizycznego, wpływowi którego również podlega i nasz układ nerwowy przez ćwiczenia narządów zmysłów i koordynacji ruchów.

Poszczególne ruchy wymagają większego lub mniejszego napięcia uwagi i woli, także nie możemy sądzić o ćwiczeniach cielesnych jako o odpoczynku układu centralnego; jeżeli również weźmiemy pod uwagę zjawiska znużenia i pewnej depresji, powstające pod wpływem oddziaływania na tkankę nerwową produktów dezasymilacji, nagromadzonych w ustroju przy nadmiernych wysiłkach.

Ruchy powtarzane często przestają wymagać większego napięcia i wykonywują się prawie bez zjawisk zmęczenia.

To kształcenie ruchów zależne jest, według niektórych autorów, od tworzenia się nowych centrów neuro-motornych, których czynność pozwala wykonywać pewne ćwiczenia automatycznie bez skupienia uwagi i woli

Cwiczenia cielesne a zwłaszcza uprawianie sportów przyczyniają się do kształcenia wszystkich sił psychicznych, zahartowanie w nich i opanowanie których powoduje doskonałość ogólnego stanu psychicznego, co związane jest z podniesieniem zdolności do pracy intelektualnej.

Doskonałość kształtów rzeźb klasycznych jest właśnie odbiciem tych wyżej omówionych cech normalnego rozwoju ludzkiego organizmu.

W tak oddalonych czasach zrozumiano doniosłe znaczenie wychowania fizycznego dla ustroju, gdyż doświadczenie pokazało, że jednostki słabe, niedostosowane do warunków otoczenia, giną w walce o byt z jednostkami o doskonalszych i silniejszych formach cielesnych i intelektualnych.

W czasach przedhistorycznych sama natura pobudzała ustrój człowieka do ewolucyjnego rozwoju i przystosowania się do surowych warunków natury oraz współzawodnictwa ze światem zwierzęcym.

W tej walce o byt, człowiek wyszedł zwycięzcą, posłuszny prawom biologicznym rozwoju.

Daleko później, zauważywszy wpływ ćwiczeń na skuteczność walki życiowej, starano się sztucznie rozwijać cechy fizyczne i duchowe, korzystając z wrodzonego popędu człowieka do ruchu, począwszy od ruchów dziecka, które nieświadomie są ćwiczeniami wszystkich zdolności intelektualnych i fizycznych.

Już pierwsze pomniki cywilizacji, jakie doszły do nas, pozwalają nam sądzić o tych próbach wychowania fizycznego, które wzniosły się do najwyższego poziomu, będącego dla nas jeszcze ideałem, w czasach cywilizacji greckiej

Wychowanie fizyczne przyjęło wówczas już ściśle określone formy; zastosowanie jego

od lat młodzieńczych dało ten piękny obraz doskonałej harmonji kształtów ciała z zaletami ducha; przytem wychowanie cielesne było nierozłącznie związane z poezją, rzeźbą, filozofją i malarstwem.

Poczucie piękna stało na wyżynie niedościgłej dla nas, dzięki temu, że ćwiczono nago i nagie ciało było obserwowane i studjowane przez wszystkich; podziwiano kształty i ruchy zwycięzcy na igrzyskach, opiewawano je w poezji, rzeźbiono w marmurze

Tylko zdrowie było tem kryterjum doskonałości w przeciwieństwie do naszych, tak zdegenerowanych poglądów, powstałych z utratą kultury cielesnej.

Postęp w olbrzymim rozwoju naszej cywilizacji, oddalanie się od praw biologicznych, obostrzające się warunki socjalne i walki o byt przy jednoczesnem zaniedbaniu kultury fizycznej, z czem związane jest zmniejszenie odporności, choroby i wadliwa dziedziczność — to są powody tak strasznych dla nas w dobie obecnej objawów zwyrodnienia fizycznego i moralnego.

Z wielką trudnością dźwigamy ciężar naszej cywilizacji, piętno której możemy zauważyć na poszczególnych jednostkach. W tłumie ludzi, zwalczających się wzajemnie, rozróżniamy cechy profesjonalizmu w postaci deformacji części ciała rzemieślników, jako ślady ich zatrudnień, anormalne zabarwienie skóry pracowników nieskończenie rosnących fabryk, wskutek chronicznych zatruć organizmu, ślady przeciążenia nerwowego wskutek sedenteryjnej pracy urzędników, chorobliwe kobiety, deformujące swoje ciało częściami ubrań, widzimy nasze dzieci z atrofją mięśni, objawami niedorozwoju, gruźlicy i patologicznemi zmianami w kośćcu.

W tym społeczeństwie powinniśmy nareszcie głosić zapomniane tezy zbliżenia do praw naturalnych, musimy rozpowszechniać hasło racjonalnego wychowania fizycznego, opartego na ścisłych danych naukowych, oraz zastosować je, jako jedną z najważniejszych podstaw naszego bytu, musimy przywrócić utraconą harmonję ciała i ducha, wyżyny której posłużą do rozwoju genjusza ludzkiego.

Dr. Włodz. Missiuro
Lekarz Cent. Szkoły Woj. G. S.

NARCIARZE JAKO LEKKO-ATLECI.

Choć zima jeszcze daleko, pozwalamy sobie opublikować niniejszy artykuł, pióra znanego polskiego taternika i narciarza, ponieważ pragniemy, by zawarte w nim wywody, skłoniły naszych narciarzy do intensywnych ćwiczeń lekko-atletycznych. Mamy nadzieję, że zbliżający się „Olimpijski Tydzień Sportów Zimowych" również nie pozwoli na marnowanie letniej pory przez zaniedbywanie lekkiej atletyki. RED.

Ogarniając całokształt II. Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem, po upływie blizko pół roku, dochodzę do przekonania, że spełniły one całkowicie swoje zadanie. Mimo słabego współudziału zagranicy dały nam dokładny obraz postępów dokonanych przez naszych zawodników, wykazały także niezbicie ich braki i niedomagania w dziedzinie ćwiczeń przygotowawczych i treningu letniego; zaznaczyły brak prawie zupełny przygotowania lekko-atletycznego, techniki chodu w poziomie i pod górę.

Czem są ćwiczenia lekko-atletyczne dla narciarza, wykazał Witkowski Szczepan (Czarni — Lwów), narciarz, który przy przeciętnie opanowanej technice zjazdu, osiągnął nadzwyczajne rezultaty, wpierw w biegu płaskim kwalifikacyjnym w Zakopanem, gdzie przyszedł pierwszy, a następnie w biegu 60 klm. we Francji, a wreszcie na wspomnianych zawodach, nadrabiając na równem i pod górę wszystkie straty czasu w zjeździe.

Ogólną tendencją przy wybieraniu trasy biegów, za wzorem zagranicy, a zwłaszcza Norwegji, staje się dla nas bieg płaski, obejmujący $^1/_3$ drogi pod górę, $^1/_3$ zjazdu i $^1/_3$ po równem. Bieg taki wymaga od zawodnika przedewszystkiem przygotowania lekko-atletycznego, a następnie techniki racjonalnego biegu pod górę i po równem; technikę zjazdu pozostawia na uboczu.

Zachodzi teraz pytanie, czy trasa biegu głównego II. Międzynar. Zawodów Narciarskich była racjonalnie dobraną? Zdaniem mojem bieg główny o mistrzostwo Tatr musi pozostać biegiem tatrzańskim, a więc *par excelence* zjazdowym, technicznie do opanowania trudnym. Dlaczegóż tego rodzaju biegi mamy wykluczać, a nie kultywować i doskonalić jako typowo nasze, będące przedmiotem podziwu zagranicy, obrazujące rozmach, temperament i doskonałość zjazdu. Trudno żeby Norwedzy urządzali biegi o charakterze tatrzańskim, skoro mają tylko pagórki. Widzieliśmy we Francji podziw Szwedów na widok naszych zjeżdżających z zawrotną szybkością, bez znużenia po najstromszych stokach, zauważyliśmy jednak również, co prawda i politowanie nad nieudolnością kroku naszych narciarzy po równem, kiedy to w pocie czoła, niezręcznie i bezskutecznie starali się dotrzymać kroku Szwedom, mknącym jak strzała, bez krzty zmęczenia. Na usprawiedliwienie podnieść jednak należy, że Szwedzi posiadali narty odpowiednie do takich biegów: wązkie, bardzo długie i wysmarowane precezyjnie pięcioma gatunkami wosków.

Choćby już tylko dla możności konkurowania z zagranicą musimy zacząć biegać na nartach. Nie pomoże atoli do tego bieganie raz lub dwa zimą. W tym wypadku konieczną jest wolna i żmudna praca przez rok cały, potrzebny jest trening lekko-atletyczny. I przyklasnąć trzeba zdrowo myślącej części obywatelstwa zakopiańskiego, które zawiązało się w Spółkę „Park Sportowy", mającą w pierwszej linji na celu budowę w Zakopanem stadjonu sportowego z boiskiem, bieżnią, kortami tennisowymi, wielką odskocznią, torami saneczkowymi i bobsleigowymi. Tutaj przecież ściąga latem cała młódź polska, tutaj żyją najlepsi narciarze polscy, bez możności treningu letniego, tutaj też odbywaćby się mogły w czasie kiedy miasta pustoszeją, meetingi lekko-atletyczne i zawody międzynarodowe.

Nie wykluczałbym u nas biegów tatrzańskich choćby i z tego powodu, że sport narciarski, zdaje się chwilowo zawładnął niepodzielnie całem młodem pokoleniem narciarskiem i odciąga go od turystyki i od oglądania przepychów natury w czasie pory zimowej—cudów wschodów słońca i jego zachodów, gra-

jących całą gamą wspaniałych barw. Bo jak tu patrzeć i tracić czas, skoro chodzi wyłącznie o przebycie jaknajwiększej przestrzeni w jaknajkrótszym czasie. I tu widzę bardzo poważne niebezpieczeństwo ze strony sportu narciarskiego, jednostronnie traktowanego dla turystyki narciarskiej, której walory są niezaprzeczone; kształci ona bowiem nietylko ciało, wychowuje i uszlachetnia również i duszę. Przez urządzanie biegów zjazdowych zmusi się poniekąd zawodników do jazdy w terenie, do turystyki. Zagranica dopisze aczkolwiek korespondent „Sportu“ obawia się, że wrazie ponownego obrania podobnej trasy, nikt z zagranicznych gości nie przyjedzie.

Odpowiedzią na to niech będzie artykuł Devana w „Szport“ budapeszteńskim, lub opinja Thörna, który jadąc trasą poraz drugi, uznał ją za zupełnie łatwą. Czyż innego zresztą rodzaju biegi urządzają Spiszacy po tamtej stronie Tatr, albo Austryjacy w Tyrolu. Sepp Bildstein, weteran narciarstwa środkowo-europejskiego, zauważył złośliwie w czasie pobytu w Zakopanem w styczniu r. z., że biegi płaskie, które zdaje się u nas zaczynają wchodzić w modę, w Austrji już się przeżyły: pogodzono narciarza z biegaczem.

Konkluzja więc ostateczna: ponieważ nasi karpaccy narciarze, przeważnie lekko-atleci, celują i przewyższają tatrzańskich w biegach płaskich, tatrzańscy zaś karpackich techniką zjazdu, niech tatrzańscy zabiorą się na serjo do lekkiej atletyki i ćwiczą więcej biegi płaskie, karpaccy zaś niech się uczą jeździć na nartach; ponadto pozostawmy bieg główny o mistrzostwo Tatr biegiem tatrzańskim i urządzajmy odrębnie biegi płaskie, długie i t. p.

Z. W.

LIST ZE LWOWA.

Mistrzostwo w piłce nożnej w klasie A. już ukończone. Tytuł mistrza okręgu zdobyła poraz trzeci z rzędu „Pogoń“ obecny mistrz Polski, co zresztą było dość łatwe do przewidzenia. Oceniając tą drużynę, stwierdzić musimy, że spadła w formie w porównaniu z zeszłym rokiem; atak wprawdzie znacznie się poprawił i obecnie jest najsilniejszym w Polsce, ale tyły są grubo słabsze zarówno na linji pomocy jak i obrony wraz z bramkarzem. To jest własnie przyczyną klęsk Pogoni w bież. roku. W dalszych rozgrywkach międzyokręgowych będzie się Pogoń potykać z Polonią warszawską, z Laudą i W. K. S. z Lublina. Z tych czterech drużyn jedynie Pogoń i Polonia mogą być kandydatami na mistrza Polski Wschodniej. Prawdopodobnie Pogoń dzięki większej rutynie i ambicji zdobędzie ten tytuł; jest jednak rzeczą możliwą, że uda się dostąpić tego zaszczytu Polonii, tembardziej, że Pogoń jest w roku bieżącym ogromnie niestałą w formie. (Pogoń—Rewera 21:1! Legia—Pogoń 5:2!).

Drugie miejsce po Pogoni zajęli „Czarni“ Drużyna ta grała z początkiem sezonu bardzo słabo, później jednak poprawiła się znacznie i zupełnie słusznie zajęła to miejsce. Mając obecnie własne boisko, jedno z najpiękniejszych w Polsce, ma przed sobą widoki pomyślnego rozwoju, o ile kierownictwo klubu postara się o dobrego trenera i paru graczy, którzyby zasilili napad, będący piętą Achillesową drużyny.

Na trzeciem miejscu znalazła się „Polonia“ przemyska. Zespół ten posiada wcale silny atak (lepszy od Czarnych), lecz ma bardzo słabego bramkarza. Pozatem drużyna ta niema własnego systemu gry, poza dobrze zgraną trójką środkową o sposobie przyziemnego podawania. I u niej również daje się odczuwać wielki brak trenera.

Po Polonii figuruje w tabeli mistrzostw „K. S. Hasmonea“, który zdobywszy w zeszłym roku mistrzostwo klasy B. okręgu lwowskiego, wszedł do klasy A. jak się pokazało zupełnie słusznie. Drużyna ta składa się z graczy pościąganych z całej Wschodniej Małopolski, mimo tego jest doskonale zgrana i stanowi obecnie niebezpiecznego przeciwnika, dzięki bardzo ambitnej i ofiarnej grze. Jest to typowa „45-o minutowa drużyna“, która w mistrzostwach nie przegrała ani razu w pierwszej połowie, dopiero w drugiej, zmęczona, ulegała przeciwnikowi. Obecnie po otwarciu własnego boiska ma przed sobą wspaniałe widoki, tembardziej, że ustawicznie organizowane mecze z silnymi przeciwnikami krajowymi i zagranicznymi w niedługim czasie powinny wydać piękne owoce.

Ostatnie dwa miejsca zajęły „Lechia“ (Lwów) i „Rewera“ (Stanisławów), przyczem ta ostatnia przechodzi do kl.B. Właściwie obie drużyny są równe i obie grają drugoklasowo, Lechia jednak mając dobrego bramkarza i obrońców a przytem sporą dozę szczęścia, zdołała się utrzymać w klasie A.

Obecnie mamy jałowy sezon wakacyjny; drużyny nie grają wcale lub mało, boisko Pogoni zamknięte, jej zespół piłkarski wyjechał na tournée do Jugosławji, gdzie, jak nam dotychczas wiadomo, poniósł już dwie porażki w Zagrzebiu: 7.VII. b. r. z „Concordią“ 2:3 i 8.VII. b. r. z mistrzem Jugosławji „Haskiem“ 1:6, dyskredytując tem samem sport polski zagranicą. Odpowiedzialność za te klęski spada głównie na zarząd klubu, który zaryzykował takie ciężkie tournée po dwudniowej męczącej podróży, której skutki nie dały na siebie czekać.

Niedawno Lwów przeżywał podniosłe chwile z okazji 20-letn. jubileuszu „Czarnych‘ połączonego z otwarciem ich boiska. Jubileusz „Czarnych“ obchodzony w dn. 29. 30.VI. i 1.VII. b. r. zgromadził na boisku oprócz jubilatów 3 najlepsze drużyny Polski: Pogoń, Cracovię i Wisłę. Najciekawsze były spotkania Pogoni z Wisłą 4:4 (1:4), jako spotkanie dwuch mistrzów okręgowych, a zarazem dwuch najpoważniejszych kandydatów na mistrza Polski, i Pogoni z Cracovią 1:2 (0:1), jako mecz obecnego mistrza z b. mistrzem Polski. Wartość tych pięknych spotkań, zepsuło nieudolne prowadzenie zawodów przez naszych sędziów, gdzie na 4-ch tylko jeden dr. T. Dudryk odpowiadał swemu zadaniu. Najbardziej bolesnym był zawód, jaki zrobił p. Szlesser, prowadzący zawody Cracovia — Pogoń, mający opinję jednego z najlepszych sędziów lwowskich, którą to opinję bardzo poważnie zachwiał, przez nieuznanie dwuch bramek strzelonych prawidłowo przez Pogoń, przez przeoczenie dwuch jaskrawych karnych przeciw Cracovii i jednego przeciw Pogoni, utrącając w ten sposób Pogoni ciężko i zasłużenie zapracowane zwycięstwo. Przykrem następstwem sędziowania p. Szlessera, były gwałtowne ataki w prasie, skierowane przeciwko jego osobie, które wywołały wielką burzę w szklance wody, z tym skutkiem, że Zarząd Kolegjum Sędziów Lwow. Z. O. P. N. podał się in gremio do dymisji. Ostateczny wynik wzmiankowanego turnieju był następujący:

1.	Cracovia 2 zwycięstwa,	stosunek bramek	4:1.
2.	Wisła 1 zwyc. i 1 nierozegr.	„ „	6:5.
3.	Pogoń 1 nierozegr., 1 przegr.	„ „	5:6.
4.	Czarni 2 przegrane	„ „	1:4.

Drugim ciekawym momentem w życiu sportowym Lwowa było otwarcie nowego boiska Ż. K. S. „Hasmonea“ za rogatką łyczakowską. Na uroczyste otwarcie tego boiska w dniu 7. i 8. lipca b.r. zaprosiła „Hasmonea“ żydowską drużynę budapeszteńską „Vivo es A. C.“, stojącą na piątem miejscu w mistrzostwie Węgier. Goście wygrali w oba dni lekko, niewytężając się zupełnie (3:1 i 4:0). Pokazali oni bardzo piękną grę, technicznie i kombinacyjnie bardzo wysoko stojącą, jednak brak strzelców w napadzie nie pozwolił na uzyskanie wyższych cyfrowo wyników, będących wierniejszym obrazem przewagi Viva. We wtorek t. j. 10. lipca rozegrał Vivo mecz

z Czarnymi bijąc ich 5:0, skutkiem fatalnej gry bramkarza Czarnych i ich napadu.

Tak więc Lwów posiada obecnie 5 boisk sportowych, zdatnych do rozgrywek klasy A.; w liczbie tej mieszczą się: boisko Towarzystwa Zabaw Ruchowych (T.Z.R.), Pogoni, Czarnych, 19. p. p na Cytadeli i Hasmonei. Oprócz tego istnieje boisko Sokoła ruskiego, nadające się tylko do rozgrywek klasy C. W budowie znajduje się stadjon Pogoni i boisko Lechji. Lwów więc może śmiało imponować innym miastom Polski zrozumieniem idei i potrzeb sportu, jak również energją w pokonywaniu trudności przy zakładaniu tych prawdziwych placówek zdrowia i siły fizycznej narodu. *Charles.*

LIST Z WILNA.

Cracovia nie przyjeżdża do Wilna. — Lauda na tournée po Łotwie, Estonji i Finlandji. — Sezon lekkiej atletyki — Wioślarstwo i tennis.

Po ostatnich zawodach z Estończykami i Wawelem krakowskim, Wilno oczekiwało niecierpliwie przyjazdu Cracovii, ciesząc się na samą myśl o tem, że pozna najlepszą drużynę Polski. Niestety zawody te nie doszły do skutku, gdyż Cracovia zamiast swojej 1-ej drużyny, zaoferowała drugą (komb.), na co jednakowoż Lauda nie mogła się zgodzić, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko od pierwszej drużyny Cracovii może się czegoś nauczyć. Wskutek odmowy Cracovii omi ął Laudę wspaniały trening, który przydałby się jej bardzo przed projektowanym wyjazdem zagranicę.

Plan tej wycieczki jest obszerny, gdyż oprócz zawodów z H. I. K. w Helsingforsie i w Abo (Finlandja) rozegrać ma mistrzowska drużyna Wilna dwa mecze w Rewlu, z czego jeden z repr. Rewla a drugi prawdopodobnie ze Sportem, oraz dwa mecze w Rydze (jeden z Kaiserwaldem a drugi z Imką). Ma również podobno dojść do skutku mecz w Narwie. Tak więc w ciągu krótkiego, bo blizko 2-tygodniowego okresu czasu przekroczy Lauda trzykrotnie granice obcych państw i rozegra na obcym gruncie 8 meczów z najsilniejszemi drużynami Łotwy, Estonji i Finlandji. Będzie to wogóle pierwsze większe tournée drużyny wileńskiej po krajach północy. W związku z powyższym występem Laudy nasuwa się jedna uwaga, czy aby nie zadużo tych meczów dla drużyny, która przecież niema jeszcze odpowiedniej rutyny i czy konstrukcja fizyczna graczy wytrzyma tak wielki wysiłek, jak rozgrywanie prawie co drugi dzień zawodów.

Gdy Lauda będzie bawić zagranicą, rozpocznie się w Wilnie oficjalny sezon lekkiej atletyki. Dotychczas prócz zawodów wewnętrzno-klubowych Strzelca nie mieliśmy żadnej imprezy lekko-atletycznej Należy więc powitać z radością inicjatywę Wil. O. Z. L. A., który organizuje międzyklubowe zawody lekko-atletyczne (4. i 5. sierpnia b. r.) ze współudziałem wszystkich miejscowych i zamiejscowych towarzystw sportowych, zgłoszonych obecnie w Wil. O Z. L. A. Będzie to generalny przegląd sił przed mistrzostwami okręgowemi, których termin został naznaczony na 26. sierpnia. Uważamy za rzecz słuszną odłożenie mistrzostw na dalszy termin, gdyż wobec dotychczasowego zastoju lekkiej atletyki w Wilnie, nie można było odrazu przystępować do mistrzostw, lecz trzeba było dać pewien impuls towarzystwom sportowym do intensywniejszych treningów przed zawodami okręgowymi. Program zawodów obejmuje: biegi na 100, 200, 400, 800 i 1500 m, skoki w wyż, w dal i o tyczce, rzuty, oraz jako nowość dotąd w Wilnie nieznana — biegi z płotkami, trójskok i chód na 2000 mtr. Wil. O. Z. L. A. ma podobno zamiar zaprosić na powyższe zawody p. Baqueta, instruktora francuskiego lekkiej atletyki z Warszawy, w tym celu, by fachowa siła oceniła nasz materjał lekko-atletyczny i udzieliła niezbędnych wskazówek na przyszłość. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że wileńskie władze wojskowe odnoszą się do poczynań Wil. O. Z. L. A. bardzo przychylnie, dowodem czego przyznanie przez komisję sportową O. K. W., na wniosek płk. Posławskiego i mjr. Wendy ponad miljon marek na potrzeby lekkiej atletyki. Inicjatywie tej można tylko przyklasnąć.

Oprócz lekkiej atletyki budzą się obecnie do życia także i inne dziedziny sportu, które przełamują dotychczasowe trudności i zaczynają wykazywać pewną ruchliwość. Mam na myśli przedewszystkiem wioślarstwo i tennis.

Towarzystwem sportowem, które skupia cały sport wioślarsko-pływacki w Wilnie jest Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie, na czele którego stoi zasłużony działacz sportowy i długoletni prezes tow. dr. Dmochowski. W obrębie Tow. Wioślarskiego istnieją sekcje: wioślarska Wojskowego Klubu Sport. i sekcja A. Z. S., które nie mając własnego taboru, korzystają z urządzeń technicznych W. T. W. i wspólnie urządzają zawody i popisy. Materjał w tych sekcjach a zwłaszcza w wojskowej jest bardzo dobry. W najbliższych dniach bo 21. i 22. lipca będziemy mieli w Wilnie pierwszą próbę sprawności wioślarzy wileńskich, którzy urządzają wielkie regaty na Wilji. O ile nam wiadomo staną do powyższych zawodów oprócz właściwych członków T. W. także 2 czwórki męskie i jedna żeńska wioślarskiej sekcji W. K. S-u, oraz jedna czwórka sekcji A. Z. S. Po zakończeniu regat podzielmy się z Sz. Czytelnikami odniesionymi wrażeniami.

Drugim rodzajem sportu, który był dotąd zupełnie u nas zaniedbany jest tennis. Uprawiali go w zeszłym roku Akademicy wileńscy, lecz z powodu nienadającego się do gry kortu, musieli na jakiś czas zaprzestać ćwiczeń. W tym roku ukończyła sekcja tennisowa A. Z. S-u budowę kortu w ogrodzie pobernardyńskim nakładem dużych wysiłków i pieniędzy. Urządzony został ziemny kort tennisowy przy bardzo wydatnej pomocy 6. p. p. Leg., którego uroczyste otwarcie ma nastąpić w najbliższym czasie. Musimy na tem miejscu podkreślić zasługi jakie dla tej sprawy położyli p.p. Mokrzycki, kierownik sekcji i Dowbór, członkowie A. Z. S-u, którzy niezmordowaną pracą przełamali wszystkie trudności i stworzyli odpowiednie warunki rozwoju dla tego sportu w Wilnie. *T. Kawalec.*

WIEŚCI Z GÖTEBORGA.

P. Stefan Wróbel (WTW.) jedyny Polak obecny na zawodach w Göteborgu, udzielił nam po powrocie garść wiadomości o swym pobycie w Szwecji, które uzupełnione głosami prasy, podajemy Szan. Czytelnikom do wiadomości. RED.

Czterdziestoośmio-godzinna podróż z Warszawy do Göteborga jest ogromnie męcząca i uciążliwa, szczególnie dla zawodnika; częste przesiadania, kontrole i rewizje na granicach celnych, wreszcie wyczekiwanie w ogonkach by dostać się do wagonu lub statku — oto obraz sielanki sportowca jadącego bronić barw Polski na wielkie zawody międzynarodowe.

Na dworcu w Göteborgu, przedstawiciel komisji przyjęć t. zw. „Idrodspiel" wita przybywających zawodników lub przedstawicieli sportowych i prowadzi do wyznaczonego mieszkania. Tu otrzymuje przybysz kartki, na podstawie których w pewnej, określonej restauracji lub jadłodajni wydają mu cały posiłek dzienny. Na tem kończy się opieka nad jego osobą. O resztę musi się sam starać. Trzeba przyznać, iż wszyscy zmęczeni długotrwającemi zawodami, spragnieni są wreszcie końca i... spokoju.

Przedstawiciel Polski, p. St. Wróbel, członek WTW. umieszczony został w budynku szkolnym, który ze

względu na swą czystość i ład uchodzić może za wzór hygjeny i postępu budownictwa szkolnego.

Gorzej o wiele przedstawiała się sprawa z wyżywieniem, przedewszystkiem ze względów nieznajomości języka i idącą z tem w parze trudność porozumiewania się w jadłodajniach. Stołować się oddzielnie, znaczyłoby, pozbyć się wszystkich pieniędzy i zaciągnąć jeszcze długi.

* * *

Zawody wioślarskie trwały dwa dni. Pierwszego dnia t. j. 14.VII. b. r. zostały rozegrane zawody o mistrzostwo państw północnych, do których stanęły: Szwecja, Norwegja i Danja, bez przedstawiciela Finlandji, która nie obesłała tych zawodów.

Wyścigi łodzi odbywały się na kanale. Długość biegu przepisowa dla zawodów międzynarodowych — 2000 mtr. Woda ciężka, prawie że stojąca, brudna, a wskutek częstych przyjazdów łodzi motorowych dobrze falująca. Tor wyznaczony na trzy łodzie był trochę zawąski, o czem przekonano się na drugi dzień. Wszystkich biegów odbyło się 5 — w których zwycięstwo odniosła Danja, zdobywając trzy pierwsze miejsca: w czwórkach nasadnich (7:35'2), w czwórkach wyścigowych bez sternika (7:05) i pojedynkach (8:09). Szwecja zajęła pierwsze miejsce w biegu czwórek wyścigowych ze sternikiem (7:14) (osada zwycięska jeździ już razem 15 lat), Norwegja zaś na ósemkach wyścigowych (6:33).

Duńczycy pokazali jak należy zwyciężać, lecz styl ich pozostawia wiele do życzenia. Szwedzi natomiast i Norwegowie długiem i mocnem uderzeniem wykazali wysoki styl jazdy, jaki panuje w tych krajach.

Dn. 15.VII. odbyły się zawody międzynarodowe, w których brało udział 155 zawodników i sześć narodów: Szwecja, Norwegja, Danja, Niemcy, Anglja i Polska. Osady wszystkich państw z wyjątkiem Polski i Anglji były reprezentacyjnemi. Anglicy przysłali wioślarzy drugiej klasy.

Punktualnie o godz. 11-ej rozpoczęto zawody według programu minutowego. Wioślarze sami przestrzegali punktualności i kolejności, nie oczekując specjalnie na wywołanie. Widać tu było zrozumienie własnego interesu. (d.c.n.)

T. C.

LEKKA ATLETYKA.

WARSZAWA.

PROGRAM ZAWODÓW W.O.Z.L.-A.

Warszawski Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny urządza dnia 28. i 29. lipca 1923. roku w parku Sobieskiego w Warszawie zawody lekko-atletyczne z następującym programem:

Sobota, dnia 28. lipca. początek o godz. 18-ej.

1. Przedbiegi na 400 mtr. z płotkami,
2. Bieg 10 klm.,
3. Skok w wyż (pięciobój),
4. Rzut oszczepem (pięciobój),
5. Finał biegu na 400 mtr. z płot.,
6. Bieg 200 mtr. (pięciobój).

Niedziela, dnia 29 lipca, początek o g 17-ej.

1. Przedbiegi na 100 yardów,
2. Rzut dyskiem (pięciobój),
3. Bieg 3000 mtr. z przeszkodami,
4. Finał biegu na 100 yardów,
5. Bieg 65 mtr. z płotkami (dla pań),
6. Bieg 1500 mtr. (pięciobój),
7. Bieg rozstawny 4×100 mtr.

Postanowienia:

1. Zawody są dostępne dla wszystkich lekkoatletów w Polsce. Do pięcioboju jednak mogą stawać tylko ci, którzy z początkiem b.r. byli młodzikami we wszystkich konkurencjach, wchodzących w skład pięcioboju.

2. Wyniki pięcioboju będą przeliczone na punkty według tabeli oficjalnej wydanej przez F. I. A. A. (rok 1921). Pozatem obowiązują przepisy P. Z. L. A.

3. Wpisowe: do pięcioboju 10,000 mk. od zawodnika, w biegu rozstawnym 10,000 mk. od drużyny, w innych konkurencjach po 5,000 mk. od punktu i zawodnika.

4. Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 24 lipca r. b. do godz. 8-ej wieczorem do sekretarza W.O.Z.L.A. Wiejska 11 m. 16.

5. W każdym punkcie przyznane zostaną po trzy nagrody pod postacią przedmiotów pamiątkowych lub żetonów o ile zgłoszonych do niego będzie 5-ciu zawodników, po dwie o ile zgłoszonych będzie 4-ch, po jednej o ile trzech.

6. W.O.Z L.A. zastrzega sobie prawo powiększenia ilości konkurencji.

KRAKÓW

Zawody o mistrzostwo K. O. Z. L. A., odbyły się na boisku Wisły przy strasznym upale. Organizacja oraz samo przeprowadzenie zawodów spoczywające na barkach 3—4 ludzi dobrych chęci — dobre. Dużo ruchu na boisku robiła jak zwykle niekarna drużyna Makkabi. Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m.: 1) Balcer (Cracovia) 12'2 s., 2) Goldfinger (Makkabi), 3) Mitecki (Cracovia).

Bieg 200 m: 1) Balcer (Crac.) 25'2 s., 2) Klotz, 3) Kuliga (Czarni).

Bieg 400 m: 1) Gryglewski (Crac.) 58.2 s, 2) Salawa (Crac.) 1 m. z tyłu, 3) Landman (Makkabi).

Bieg 800 m: 1) Langer (Makkabi) 2:30, 2) Hamerlak (B. B. S. V.).

Bieg 1500 m: 1) Kornfeld (Makkabi), 2) Chodecki (Crac.), 3) Hyla (Wawel).

Bieg 110 z płot.: 1) Żeberko II. (Makkabi) 23 s., 2) Landau (Makkabi).

Bieg rozstawny 4×100: 1) Cracovia 51 s. (Balcer, Florkiewicz, Mirecki, Gross), 2) Cracovia (Nowak, Kupfer, Gełaś, Gryglewski).

Skok w wyż: 1) Hamburger (Crac.) 154 cm, 2) Balcer (Crac.), 3) Żeberko II (Makkabi).

Skok w dal: 1) Balcer (Crac.) 560 cm., 2) Hamburger (Crac.), 3) Florkiewicz (Crac.).

Skok o tyczce: 1) Hamburger (Crac.) 265 cm., 2) Balcer (Crac.), 3) Heim (Mak.).

Trójskok: 1) Florkiewicz (Crac.) 10'75 m., 2) Gełaś (Crac.).

Rzut dyskiem: 1) Braunert (B. B. S. V.) 31'68 m., 2) Balcer (Crac.) 31'29 m., 3) Hamerlack (B. B. S. V) 30'02 m.

Rzut oszczepem: 1) Heim (Makkabi) 35'17 m., 2) Mirecki (Crac.) 33'70 m., 3) Baunert (B. B. S. V.) 33'17 m.

Rzut kulą: 1) Braunert (B.B.S.V.) 11'31 m., 2) Hamerlak (B.B.S.V.), 3) Balcer (Crac).

Bieg 60 m. dla pań: 1) Kemplerówna I. 9'8 s., 2) Kemplerówna II, 3) Goldsteinówna.

Bieg rozstawny 4×60 dla pań: 1) Drużyna: Kemplerówna I, Kemplerówna II, Matelisówna, Landau 40 s.

Panie wszystkie z K. S. Makkabi.

SPORT W WOJSKU.

SKIERNIEWICE.

W dniach 29.VI., 1. i 8. lipca b.r. odbyły się doroczne zawody sportowe 18 p. p. na własnem boisku w Skierniewicach.

Ogólne wyniki zawodów wykazują w porównaniu z poprzednimi, znaczny postęp i zdają się zapewniać Klubowi Sportowemu 18. p. p. podobnie jak i w zeszłym roku pierwszeństwo w 26. D. P. na tem polu wychowania. Szczególnie podkreślić należy fakt dużego liczebnie współudziału zawodników w poszczególnych punktach programu zawodów. Fakt ten bardzo pocieszający i godny naśladowania trzeba przypisać pracy referenta sportowego por. Jezierskiego Józefa i zrozumiałej, chętnej a owocnej współpracy wszystkich niemal oficerów pułku.

Już sama okoliczność, że w roli sędziów w czasie zawodów współdziałało dziesięciu najpoważniejszych oficerów dowodzi, iż zainteresowaniu ogółu oficerów należy przypisać zarówno liczebność zawodników, jak i osiągnięte wyniki. Dzięki temu i zamiłowanie sportowe jest dziś w szeregach rozbudzone, a stały trening i praca dają z dnia na dzień coraz lepsze rezultaty,

Jeszcze o jednem nie wolno zapominać przy niniejszym sprawozdaniu. Oto pułk przystąpił — nieliczące się z trudnościami natury technicznej jak przedewszystkiem konieczności zniwelowania ogromnego placu, do budowy wzorowego boiska sportowego. Boisko to rozbudowane o normalnych przepisanych rozmiarach, stanie gotowe do dyspozycji całego garnizonu w sierpniu b. r. i będzie otwarte uroczyście oraz oddane do dyspozycji braci sportowej w dniu święta pułkowego, jako trwały dowód rzeczowej i planowej pracy pułku także w dziedzinie sportu.

Że pracę tą pojął pułk dobrze i należycie prowadzi, świadczy o tem rozbudzenie zamiłowania do zawodów u ludności miasta, która dziś tłumnie zbiera się na wszystkie urządzane w garnizonie zawody, oraz to, że z inicjatywy referenta sport. pułku — młodzież szkolna korzysta bezinteresownie ze wszystkich urządzeń sportowych.

Wyniki zawodów dn. 29.VI.:

Pięciobój atletyczny: 1) sierż. Dudek (Sz. Podof.), 2) kpr. Urban (III. baon), 3) sierż. Siekierski.

Rzut granatem do celu: 1) por. Jezierski, 2) szer. Różycki (3 k.), 3) szer. Mosur (Oddz. Szt.).

Bieg 800 mtr.: 1) st. szer. Maliszewski 2:34, 2) st. szer. Sąk (3 komp.), 3) szer. Knysz (Szk. Podof.)

Skok w wyż z rozbiegu: 1) kpr. Talaga (K.CKM.) 140 cm., 2) szer. Mosur, 3) szer. Pawluk (3 komp.).

Bieg rozstawny 4×100 mtr.: 1) Szkoła Podofic. 4:50, 2) 1. komp., 3) 3. komp.

Pchnięcie kulą: 1) por. Jezierski 9·53 m., 2) sierż. Dudek 8·45 m., 3) sierż. Siekierski 8·02 m.

Bieg z płotkami 110 m.: 1) sierż. Siekierski 21 s. 2) por. Jezierski, 3) kpr. Talaga.

Dnia 1.VII.

Bieg 100 mtr.: 1) sierż. Dudek 12 s., 2) sierż. Siekierski, 3) kpr. Urban.

Rzut oszczepem: 1) kpr. Urban 39·60 m., 2) sierż. Dudek, 3) st. szer. Wiąk.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) sierż. Dudek 543 cm., 2) kpr. Urban 522 cm., 3) st. szer. Cobkała 495 cm.

Rzut dyskiem: 1) sierż. Dudek 30·61 m., 2) por. Jezierski 28·7 m., 3) szer. Hahn.

Skok o tyczce: 1) sierż. Siekierski 263 cm., 3) sierż. Dudek, 3) kpr. Urban.

Rzut granatem w dal: 1) szer. Hahn 33·08 mtr., 2) st. szer. Wiąk, 3) por. Jezierski.

Bieg rozstawny 4×100 mtr.: 1) I. Baon 1:36 (?), 2) II. Baon.

Dnia 8.VII.

Marsz 20 klm.: 1) szereg. Kaczmarek (6 komp.) 2:35:03, 2) szereg. Cichoł (2 komp.) 2:37:46, 3) szereg. Mazało.

Bieg 1500 mtr.: 1) st. szer. Bąk 5:45, 2) szereg. Sarachman (K.CKM.), 3) szer. Zaborowski.

Walka na bagnety: 1) st. szer. Karaczun (8 komp.) 2) st. szer. Borek, 3) st. szer. Walewacz.

Bieg na przełaj 4000 mtr.: 1) szer. Opanowicz (4 komp.) 16:12, 2) szer. Pacholczak, 3) por. Roztoczyl.

Przeciąganie liną: Zwyciężyła drużyna II. Baonu.

Nagrody w ogólnej ilości 47. będą rozdane zwycięzcom w dniu święta pułkowego w sierpniu b. r.

ŁÓDŹ.

W dniach 28. 29. 30. czerwca i 1. lipca b. r. zorganizowała 10. Dywizja Piechoty, dużym nakładem starań i kosztów „Doroczne Zawody Sportowe", które tak pod względem organizacyjnym jako też, liczebności i jakości współzawodników odpowiedziały zupełnie zadaniu.

Zawody pod protektoratem D-cy O. K. Nr. IV. gen. dyw. Stefana Majewskiego trwały 4 dni, a osiągnięte wyniki w poszczególnych rodzajach współzawodnictwa przedstawiają się następująco:

Pięciobój żołnierski: a) dla ofic. i podof. zaw. sierż. Tełowski (31. p. S. K.) 9 pkt.; b) dla szer. niezaw. strz. Klucznik (30. p. S. K.) 6 pkt.

Bieg 1500 mtr.: sierż. szt. Kędzierski (28. p. S. K.) 4:48·5.

Rzut dyskiem: plut. Rychlicki (30. p. S. K.) 28·5 m.

Skok w dal: sierż. Tełowski (31. p. S. K.) 524 cm.

Rzut granatem w dal: strz. Miecielski (30. p. S. K.) 51·5 m.

Pięciobój olimpijski: sierż. szt. Kędzierski (28. p. S. K.) 2209 pkt.

Bieg rozstawny 4×100: drużyna 31. p. S. K. 52 s.

Bieg szturmowy 400 mtr.: drużyna 31. p. S. K. 2:21.

Pchnięcie kulą: plt. Błachut (10 p. K. a. p.) 9·20 m.

Skok w wyż: plt. Szor (28. p. S. K.) 145 cm.

Trójskok: sierż. szt. Kędzierski (28. p. S. K.) 10·84 m

Bieg rozstawny 4×400 mtr.: drużyna 28. p.S.K. 4:09.

Bieg z płotkami 110 mtr.: sierż. Tełowski (31 p. S. K.) 20 s.

Walka na szable: a) dla ofic. — kpt. Marszałek (31. p. S. K.); b) dla podof.—sierż. Bergiel (30. p. S. K.)

Marsz na 20 klm. ze strzelaniem: zespół 31. p. S. K. 2:21:00.

Bieg 100 mtr.: sierż. Bigajski (30. p. S. K.) 12·4 s.

Skok o tyczce: sierż. szt. Kędzierski (28 p. S. K.) 269 cm.

Rzut granatem do celu: strz. Wasiak (30. p. S. K.) 42 pkt.

Rzut oszczepem: strz. Miecielski (30. p. S. K.) 37·96 m. poza konkursem 40 mtr.

DĘBLIN.

W dniach od 25. VI. do 1. VII. b. r. Dowództwo 28. Dywizji Piech. przeprowadziło Dywizyjne zawody sportowe, które dały następujące wyniki:

Pięciobój żołnierski oddziałowy. — 1) 15. p. p; 90 punktów na każdego żołnierza; 2) 36. p. p. 85. p. 3) 72 p. p. 72 p.

Pięciobój żołnierski o mistrzostwo Dywizji.— 1) 15. p. p. 1221 p.; 2) 36 p. p. 1150 p.; 3) 72. p. p. 1067 p.

Wyniki poszczególne: Bieg 200 mtr., plut. Karcz (15. p. p.) 30 s. — Rzut granatem (średnia rzutu prawą i lewą), szer. Sektura (36. p. p.) 32·16 m. — Skok w dal, szer. Olifierczuk (36. p. p.) 4 m. — Marsz z obciążeniem 6000 m., szer. Misiura (15. p. p.) 45 : 33.

Pięciobój lekko-atletyczny. — 1) 15 p. p. 7861 p.; 2) 36. p. p. 7074 p.; 3) 22. p. p. 6222 p.

Wyniki poszczególne: Bieg 200 mtr, chor. Grosicki (36. p. p) 27·6 s. — Rzut oszczepem, kapr. Wenczak (15. p. p.) 35·57 m. — Rzut dyskiem, kapr. Kosanowski (72. p. p.) 24·46 m. — Skok w dal, st. szer. Sieczka (36. p. p.) 512 cm. — Bieg 1500 mtr. sierż. Rogala (72. p. p.) 5:26.

Nagrody (doplomy) zdobyli: 1) szer. Potomski (15. p.p.) 1553 p.; 2) kapr. Wenczak (15. p. p.) 1529 p.; 3) st. szer. Remisz (36. p. p.) 1435 p.

Bieg na przełaj 3000 mtr. 1) st. szer. Piersiak (15. p.p.) 10 : 42; 2) szer. Malejan (15. p. p.); 3) szer. Zdanowicz (36 p. p.)

Bieg rozstawny (4 × 200). — Zwycięstwo zdobyła drużyna 36. p. p. 1 : 40.

KRAKÓW.

Z końcem czerwca b. r. zostały ukończone w oddziałach D. O. K. Nr. V. zawody piłki nożnej o mistrzostwo W. P.

Wynik zawodów jest następujący:

Mistrzostwo 6. Dyw. p. zdobyła drużyna 20. p. p.
„ 1. „ g. „ „ 3. p.s.p.
„ 23. „ p. „ „ 11. p. p.

Mistrzostwo oddziałów wprost podległych D. O. K. V. drużyna V. Baonu Sanit.

Obecnie rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Korpusu.

ZŁOCZÓW.

Sprawozdanie z 4-boju żołnierskiego 12. Dyw. Piech. w Złoczowie.

Dnia 14. b. m. odbył się na boisku garnizonowem w Złoczowie czterobój żołnierski lekko-atletyczny 12. Dyw. Piech. z następującymi wynikami:

I. klasa — ofic. i szeregowi zawodowi.

Bieg 200 mtr. — kprl. Krysiak (51. p. p.) 30·2 s.

Skok w dal. — szer. Wesołowski (51. p.p.) 543 cm.

Rzut granatem oburącz. — szer. Wesołowski (51. p. p.) 42 m. + 30 m. = 72 m.

Marsz 6000 mtr. — por. Bielczyk (52. p. p.) 41 : 00.

II. klasa — szeregowi zawodowi.

Bieg 200 mtr. — bomb. Wróblewski (12. p. a. p.) 29·8 s.

Skok w dal. — bomb. Wróblewski (12. p. a. p.) 510 cm.

Rzut granatem. — bomb. Południak (12. p. a. p.) 30 m. + 46 m. = 76 m.

Marsz 6000 mtr.—st. szer. Gwóźdź (52. p.p.) 40 : 35.

Zwycięzcy w 4-boju I-szej klasy: por. Bielczyk (52 p. p.) 8 pkt., szer. Wesołowski (51. p. p.) 11 pkt., kpr. Krysiak (51. p. p.) 12 pkt.

Zwycięzcy w 4-boju II-giej klasy: bomb. Południak (12. p. a. p.) 17 pkt., st. szer. Mąka (54. p.p.) 18 pkt., szer. Perkowski (54. p. p.) 19 pkt. *K. Podoski.*

LUBLIN.

W dniach 14. i 15. lipca b. r. odbyły się w Lublinie zawody w piłce nożnej drużyn 3-ciej Dyw. Leg., 13. i 27. Dyw. Piech. o mistrzostwo D. O. K. II.

W pierwszym dniu zawodów uległa drużyna 27. p. a. p. mistrzowi 3-ciej Dyw. Leg.—8 p.p. Leg. w stosunku 4 : 0. Gra prowadzona była w szybkim tempie, ofiarnie z obu stron. Wygrała drużyna technicznie wysoko stojąca o dobrze zgranym, szybkim ataku i pewnych tyłach.

W dniu 15. lipca b. r. spotkały się drużyny zwycięskie z dnia poprzedniego — 8. p.p. Leg, i 45. p. p. S. K., który w zawodach z 27. p.a.p. z trudem po przedłużonej grze o mistrzostwo 27. Dyw. Piech. uzyskał wynik 1 : 0.

Zawody 8. p. p. Leg. i 45. p. p. S.K. były interesujące. W czasie całej gry była silna przewaga 8. p.p. Leg., który w równych odstępach czasu uzyskał 4 bramki. Drużyna 45. p. p. S. K. broniła się bardzo ofiarnie; na wyróżnienie zasługuje bramkarz, który wyjaśnił brawurowo wiele podbramkowych sytuacji.

Ostateczny wynik 4 : 0 jest wykładnikiem sił obu drużyn.

Przez to zwycięstwo uzyskała drużyna 8. p.p. Leg. tytuł mistrza D.O.K. Nr. II. Lublin na rok 1923.

*

W dniu 19. b. m. odbył się w Lublinie bieg szturmowy. Do biegu stawiły się zespoły 7. p. p. Leg. i 8. p. p. Leg.

Skład drużyny 7. p. p. Leg.: kprl. Kukla St., szer. Drozd J., szer. Wenc K., st. szer. Pawluk Wł.

Skład drużyny 8. p. p. Leg.: st. szer. Szewczuk J., szer. Pruszkowski J., szer. Moszkoń J., szer. Włoszczuk.

Wyniki osiągnięte w zawodach:

Drużyna 7. p. p. Leg. czas biegu 4.04, punktów karnych 1, pkt. dodatnich 12.

Czas zweryfikowany: 3.93 m.

Drużyna 8. p. p. Leg. czas biegu 2,35, punktów dodatnich 12.

Czas zweryfikowany: 2.23.

Przy zawodach obecną była Komisja sędziowska w składzie por. Stolarza w z. referenta sportowego 8. p. p. Leg., ppor. Cieślara (7. p. p. Leg.), por. lek. dr. Dereckiego, por. Sabatowskiego i chor. Szczurka.

WILNO.

MISTRZOSTWO ARMJI.

85 p. p. (N. Wilejka)—86 p. p. (Mołodeczno) 2 : 1.
(O mistrzostwo Dywizji).

1 p. p. Leg. — 5 p. p. Leg. 9 : 1.
(O mistrzostwo Dywizji).

Do finału o mistrzostwo armji wchodzą: 85 p. p. i 1 p. p. Leg. Należy oczekiwać znacznego zwycięstwa 1 p. p. Leg.

BRZEŚĆ nad BUGIEM.

Obecnie zakończono rozgrywki w piłce nożnej o mistrzostwo dywizji. W 9. D. P. został mistrzem 83. p.p., w 20. D. P. 79. p.p., w 30. D. P. 83. p. p. zeszłoroczny mistrz D. O. K. IX. W najkrótszym czasie staną te drużyny do walki o tytuł mistrza D. O. K. IX. na rok 1923. Pozatem „Sfinks" (kmp. Szt. D. O. K.) zwycięża K. S. Makkabi 2 : 0, a z drużyną rzemieślniczą „Strzelec" uzyskuje wynik remisowy 3 : 3.

*

Żandarmerja — 9. p. sap. 2 : 1 (0 : 0).

18.7. Rozgrywka o mistrzostwo DOK. IX. Obie drużyny równe sobie, zupełnie niezgrane, wskutek czego gra nudna i bez planu. Bramki uzyskali dla Żandarmerji Podlubny i Ingersleben (z karnego), honorową dla 9. p. sap. por. Zasławski. Wyróżnili się st. żand. Zawalski i plut. Spieczyński z 9. p. sap. Sędziował por. Więcek.

*

Zakończenie kursu gimnastycznego D.O.K. IX.

Drugi z rzędu kurs gimnastyczno-sportowy, istniejący przy Oddziale III. Sztabu D.O.K. IX. zakończono w dniu 15. lipca 1923.

Celem kursu było przygotowanie instruktorów wychowania fizycznego, którzyby w swoich oddziałach

kontynuowali pracę nad rozwinięciem zdrowia i sił fizycznych żołnierzy. Kurs liczył 35 uczniów, reprezentujących 18 oddziałów i trwał 3 miesiące.

Wykładali: mjr. lek. Kryński anatomję, fizjologję, hygjenę i naukę o pomocy doraźnej, kpt. Machnowski z 78. p. p. historję i teorję wychowania fiz., por. Tyma z 82. p. p. regulamin wych fiz.

Gimnastykę, lekką atletykę, pływanie, boks, walkę japońską, gry i zabawy prowadzili kpt. Machnowski i por. Tyma. Ćwiczenia odbywały się na boisku w twierdzy, urządzonem staraniem Oddziału II. Sztabu. Boisko to posiada bieżnię na 100, 200 i 500 m., wzorowe skocznie, wspinalnie, miejsca do rzutów dyskiem, kulą, boisko do gry w piłkę nożną itp. Zapoczątkowano też budowę toru przeszkód.

Na zakończenie kursu odbyły się popisy uczniów. Na program złożyła się lekcja gimnastyczna prowadzona przez ucznia kursu kaprala Milczarka z 35. p. p., walka bokserska i zawody lekko-atletyczne, które dały następujące wyniki:

Bieg 100 m.: szer. Gromik (20. p. a. p.) 12·3 s. por. Tyma poza konkursem 12·2 s.

Bieg rozstawny 400 m.: Zwyciężyła drużyna w składzie: szer. Gromik (20. p. a. p.), sierż. Stopnicki (22. p. p.), st. uł. Makarewicz (28. p. uł.), kapr. Pobudkiewicz (34. p. p.)—w czasie 57 s.

Bieg 800 m.: 1) kapr. Puchalski (27. p. uł.)—2:20 6. 2) szer. Tokarzewski (9 p. a. p.), 3) st. uł. Makarewicz (27. p. uł.).

Bieg 5000 m.: 1) szer. Wieszczorzyński (84. p.p.)—19:33, 2) st. szer. Stasiak (83. p. p.).

Skok w dal: 1) szer. Gromik (20. p. a. p.) 523 cm., 2) kapr. Pobudkiewicz (34. p.p.)—509 cm., por. Tyma (poza konkursem) 579 cm.

Skok w wyż: 1) szer. Gromik (20 p.a p.)—140 cm., 2) kapr, Urban (26 p. uł.)—135 cm.

Skok o tyczce: 1) szer. Szyszuk (82. p. p.) — 250 cm., 2) st uł Makarewicz (27. p. uł.)—250 cm., 3) st. st. szer. Puńko (20 p. a. p.)—230 cm, por. Tyma (poza konkursem)—270 cm.

Trójskok: 1) kapr. Pobudkiewicz (34. p.p.) — 9·65 m., 2) szer. Kosyk (9. p. a. c.) — 9·00 m, 3) kapr. Press (26. p. uł.)—8·78 m., por. Tyma (poza konkursem—(10·65 m.)

Rzut oszczepem: 1) sierż. Stopnicki (22. p. p.) — 36 m., 2) st. szer. Niedzielski (9. p. sap.) — 31·30 cm., 3) st. szer. Kwiatek (P.K.U. Łuków)—30 m.

Rzut dyskiem: 1) szer. Gromik (20. p.a.p.)—27·60 m., 2) kapr. Pobudkiewicz (34. p. p.)—24.80 m.

Pchnięcie kulą: szer. Gromik (20. p.a.p.—10·10 m.

Przy kursie istnieje wytwórnia przyrządów sportowych, która wykonała dotychczas 50 oszczepów jesionowych klejonych i nieklejonych i 6 tyczek do skoków. Pozatem wytwórnia zaopatrzyła boisko w potrzebne przyrządy gimnastyczne. Drzewo na przyrządy sprowadzono z Białowieży. Po wykończeniu robót ślusarskich wytwórnia w krótkim czasie będzie miała na składzie 50 oszczepów, 50 dysków, oraz 50 kul wagi 7.258 kg. Przyrządy te są przeznaczone dla oddziałów D.O.K. Nr. IX. po cenie 40.000 mk. za oszczep i 75 000 Mk. za tyczkę do skoku. Cena dysków i kul narazie nieustalona. Okucia wyrabiają warsztaty Dowództwa 9. Dyonu Samochodów i warsztaty Zbrojowni.

Kierownikiem kursu jest absolwent rocznego kursu Gł. Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu—kapitan Machnowski. Otwarcie trzeciego kursu nastąpi z dniem 24-go lipca 1923 r. *j.*

REMBERTÓW.

Zawody hippiczne i sportowe o mistrzostwo artylerji O. K. Nr. 1.

W dniu 28. i 29. czerwca b. r. w Rembertowie podczas trwania Obozu Ćwiczebnego artylerji odbyły się zawody sportowe oraz konkursy i biegi hippiczne.

Mistrzostwo sportowe Oddziałów Art. O. K. Nr. 1. zdobył 1. pac.

Wyniki lekko-atletyczne:

Skok w wyż: 1) kapr. Winnicki (1. pan.) 145 cm., 2) bomb. Stańczyk (1. pac.) 135 cm., 3) kan. Kowalczyk, (1 pan) 130 cm.

Bieg 100 m.: 1) bomb. Honkisz (1. pan.) 12 s. 2) bomb Goraczyński (8. pan.), 3) kapr. Bieliński Lucjan (1. pac.).

Bieg na przełaj 2500 m.: 1) Bagiński (1. pan.) 5:08·2, 2) kan. Szaborek (18. pap.), 3) kan. Dymiński (1. pac.).

Rzut dyskiem: 1) kan. Dalkiewicz (1. pac.) 24·34 m., 2) kan. Balcer (1. pac.) 23:80 m., 3) kan. Cejnerowski (1. pac.) 21.80 m.

Pchnięcie kulą: 1) kapr. Biliński (1. pac.) 8·17 m, 2) por. Rogala (1. pac.) 8·11 m., 3) kan. Dalkiewicz (1. pac.) 8·04 m.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) por. Rudnicki (1. pac) 485 cm., 2) bomb. Gorlewski (1. pan.) 462 cm. 3) kan. Worobiej (8. pap.) 462 cm.

Rzut granatem: 1) bomb. Mąsior (1. pac.) 54 m., 2) kan. Janiga (1. pac.) 52 m, 3) kan. Wilkoławski (1. pac.) 51 m.

Bieg 800 m.: 1) kan. Sadło (1. pac.) 2:27·4, 2) kan. Dymiński (1. pac.), 3) bomb. Baran (18. pap.).

Pięciobój: skok w dal, w zwyż, rzut granatem dyskiem, bieg 200 m. 1) por. Rudnicki (1. pac.) punkt. 21, 2) bomb. Gorlewski (1. pan) punkt. 29, 3) bomb. Prusza (18. pap.) 31 punkt.

Ogółem:

1. pac. zdobył 6 pierwszych nagr. 18 pkt, 5 drugich 10 pkt., 5 trzecich 5 pkt. Razem 33 pkt.

1. pan. zdobył 3 pierwszych nagr. 9 pkt., 2 drugich 4 pkt., 1 trzecią 1 pkt. Razem 14 pkt.,

18. pap. zdobył 1 drugą nagr, 2 pkt., 2 trzecie 2 pkt. Razem 4 pkt.

Wobec powyższych wyników Mistrzem Artylerji D.O.K. Nr. I. w lekkiej atletyce został 1. pac.

Drugie miejsce uzyskał 1. pan. Trzecie—18. pap.

W zawodach hippicznych mistrzostwo zdobył 18. pap. por. Szczepański. Osiągnięto następujące wyniki:

Konkurs lekki dla szeregowych. 8 przeszkód 1 m. wysokich 150 cm. szerokich. (Brało udział 37 jeźdźców): 1) kapr. Zalewski (I. D.A. K), 2) plut. Bombała (8. pap.), 3) kapr. Januszkiewicz (VIII. D. A. K.).

Konkurs ciężki dla szeregowych. 10 przeszkód 110 cm wysokich i 2 m. szerokich. (Brało udział 19 jeźdźców): 1) kapr. Markowski (1. pac.), 2) plut. Kamiński (8. pap.), 3) ogn. Zawada (8. pap.).

Konkurs lekki dla oficerów. 10 przeszkód 100 cm. wysokich i 200 cm szerokich. (Brało udział 28 jeźdźców): 1) por. Sulewski (I. D. A. K.), 2) por, Sulewski (I. D.A.K.), 3) por. Hoszowski (I. D.A K.).

Konkurs ciężki dla oficerów, przeszkód 12, 120 cm. wysokich i 250 cm. szerokich. Przeszkody kombinowane. (Brało udział 17 jeźdźców): 1) por. Sulewski (I. D. A. K.) bez punktów karnych, 2) Sulewski (I. D. A. K.), 3) Leśniewski (I. D.A.K.).

Bieg Myśliwski dla oficerów, przeszkody terenowe 5 klm. 1) mjr. Hertel (D.C.W.A.), 2) por. Godzoner (I. D.A.K.).

Steepie chase 2500 m.: 6 przeszkód 1 m. wysokich o mistrzostwo art. O. K. Nr. I. dla oficerów.: 1) por. Szczepański (18. pap.), 2) por. Kassati (8. pap.), 3) Boguski (I. D.A.K.).

W skoku w wyż osiągnął por. Sulewski z I. D. A. K. 165 cm

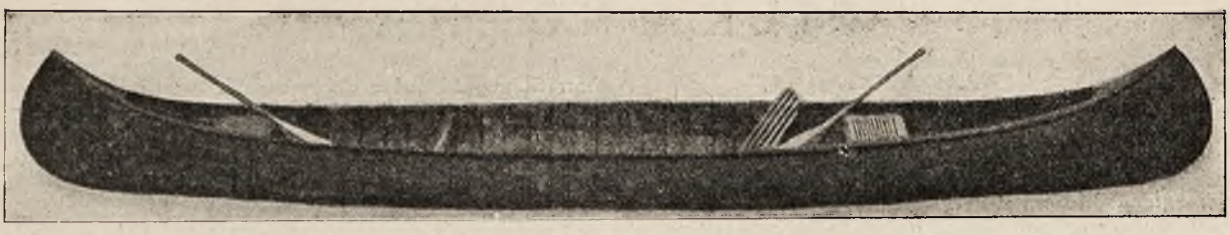

„Canadian Canoes".
(do Nr. 12-go „Stadjonu").

WIOŚLARSTWO.

WARSZAWA.

Dnia 22. b. m. odbyły się zawody wioślarskie, organizowane przez Warszawskie Koło Wioślarzy. Udział brały z miejscowych towarzystw: W. K. W., W. T. W., A. Z. S.; z przyjednych — Towarzystwo Wioślarzy z Kalisza.

Zawody nie dały dobrych rezultatów i nie przedstawiały się ciekawie. Brak techniki i zgrania, oraz praca siłą była widoczna u wszystkich osad. Jedynie Wróbel, jak zwykle, stanowił przyjemne urozmaicenie biegów, a pozanim ósemka W. T. W., która wskutek rozbicia łodzi przy wkładaniu wiosła w czasie biegu oraz zatopienia, musiała się wycofać z wyścigów. Dzięki temu nieszczęśliwemu wypadkowi udało się zdobyć akademikom Mistrzostwo Warszawy.

Najsłabiej zaś ze wszystkich przedstawiał się Kalisz, któremu wiele brak do prawidłowego wiosłowania.

Trasa biegu wynosiła 2200 mtr. Warunki zawodów niesprzyjające: woda silnie falująca, pierwsze czterysta metrów pełne wirów oraz prądów znoszących łodzie na brzeg warszawski.

Organizacja słaba, brak rutyny u organizatorów, w odjazdach łodzi albo spóźnienia albo wyjazdy zawcesne. Czas już najwyższy by wioślarze stołeczni nauczyli się punktualności.

W y n i k i:

Czwórki klepkowe odkryte: 1) Osada W.K.W. pod sterem Borodina J. (9:40).

Czwórki klepkowe odkryte (młodszych): 1) Osada pod st. Hofmana R. (8:45).

Jedynki wyścigowe: 1) Wróbel W.T.W.; 2) Nowotko W.K.W.

Czwórki wyścigowe: 1) Osada W.K.W. pod st. Radwana (8:02).

Czwórki klepkowe odkryte (młodzieży): 1) Osada W.K.W. pod st Wilczyńskiego (9:27); 2) W. T. Kalisz.

Czwórki klepkowe odkryte (senjorów): 1) Osada W.K.W. pod St. Breczkowskiego (9:35); 2) W.T.W.)

Ósemki wyścigowe. — Bieg o mistrzostwo Warszawy: 1) A.Z.S. pod st. Nadratowskiego; czas (7:33).

Sześć krótkich wioseł (odkryte) stają dwie osady W.K.W. 1) Osada pod st. Wilczyńskiego.

Niewiadomo co bieg ten miał na celu, chyba tylko propagowanie jazdy na łodziach sześciowiosłowych krótkich, która obecnie nie jest uprawianą. Biegi takie nie mają znaczenia sportowego i wcale nie przygotowują wioślarzy do walki o mistrzostwa.

Na przyszłość radzimy ponownie i wioślarzom i odpowiednim komisjom, oglądać i wypróbowywać łodzie przed biegami, ażeby uniknąć potem ich rozbijań i zatapiań.

Chcielibyśmy wiedzieć, kiedy odbędą się zawody międzynarodowe w Warszawie? Najwyższy już czas, ponieważ z początkiem sierpnia mamy regaty w Bydgoszczy o mistrzostwo Polski, a później na zawody będzie zapóźno. *T. C.*

KRAKÓW.

Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego urządził z okazji swego trzydziestolecia wielkie Regaty.

W biegu Jubilatów zwyciężyła czwórka W.T.W; w biegu jedynek AZS. (Kraków) — Bujwid przed Wróblem z WTW. Bieg czwórek klepkowych dla juniorów przynosi zwycięstwo osadzie WTW., bieg sześciowiosłówek Oddz. W. Sokoła Kr. Ten sam oddział zwycięża w biegu jubileuszowym czwórek klepkowych. Bieg gości wysuwa na czoło WTW. a bieg dwujek klepkowych gospodarzy.

BYDGOSZCZ.

Tegoroczne wszechpolskie regaty odbędą się dnia 5. sierpnia b. r. na kanale Brdy w Bydgoszczy.

Na regatach obecnym prawdopodobnie będzie p Prezydent Rzeczypospolitej.

NASI ZAGRANICĄ.

Zdarza się często, że nasze rodzime, ukryte talenty i nieodkryte gwiazdy sportowe wschodzą na szeroki horyzont sportowy dopiero po opuszczeniu Polski i po zetknięciu się ze światem sportowym zagranicy.

Witold Staszkiewicz (Vic Stanley).

Dziś z radością zanotować musimy nowy tego rodzaju fakt. Oto w ubiegłym roku wylądował w Ameryce warszawianin p. Witold Staszkiewicz, który za poradą znanego w naszej stolicy sportowca p. Balcerkiewicza, wyjechał szkolić się w boksie na drugiej półkuli.

Młody ów chłopak liczący obecnie dopiero lat 19-cie, po półrocznym treningu zdołał osiągnąć już znaczne sportowe sukcesy na obcej arenie zapaśniczej.

I tak w czerwcu b.r. walczył w stanie New Jersey z Kid Michell'em bokserem wagi 150 funtów, którego zmógł w 4-ej rundzie. W Bostonie walczył bez wyniku ze znanym Louis Horley'em. Obecnie przygotowuje się do występów w Filadelfji, które to spotkanie ma ugruntować jego, coraz bardziej wzrastającą popularność.

P. Staszkiewicz waży 135 f. i walczy pod nazwiskiem Vic Stanley'a. Prasa amerykańska nie szczędząc pochwał rokuje mu świetną przyszłość. *T—t.*

PIŁKA NOŻNA

WARSZAWA.

K. S. Polonia — F. Vienna F. C. 2:3 (1:2).
(Mecz rewanż).

Drugie spotkanie Polonii z Vienną zakończyło się przegraną drużyny stołecznej. Wynik sprawiedliwy jeżeli weźmiemy pod uwagę walory techniczne jakie drużyny przedstawiały — niesprawiedliwy jeżeli oprzemy się na przebiegu gry i jej momentach.

Polonia grała o tyle gorzej aniżeli w niedzielę o ile wiedeńczycy starali się grać lepiej. Udawało im się to odnośnie do poszczególnych graczy, chociaż także gra całego zespołu odbijała swym poziomem od gry Polonii. Bezprzecznie najlepszym na polu był Horeys i Fischer z Vienny gracze o wysokiej klasie, pełni wielkiej rutyny footballowej. Z polskich graczy dorównywał im jedynie Loth I., który aczkolwiek raził na miejscu, na którym go w grze kapitan drużyny uplasował, był jednak wzorem gracza międzynarodowego. Nieefektowne lecz celowe, przyziemne podawanie, które zmuszało jego współtowarzyszy do wyciągania z tego pożytecznych dla drużyny konsekwencji, orjentacja i bezwzględny spokój, który wywoływał grę skończenie fair — oto cechy tego piłkarza. Występują one bardziej kontrastowo, jeżeli uwzględnimy trudną do opanowania rolę jaką mu pełnić należało ze względu na partnera, który swoją niepewność niejednokrotnie dokumentował skończenie fałszywymi pociągnięciami.

Fot. W. Rokosz.

Wręczenie Polonii proporca przez F. Viennę F. C.

Sędziował dobrze, aczkolwiek trochę za mało ruchliwie p. Esman.

Dla uzupełnienia całości sprawozdania musimy poruszyć jeszcze sprawę zachowania się na tym meczu publiczności w odniesieniu do sędziego i graczy.

Pozostawiając na boku ocenę gry przez widzów, objawiania której okrzykami, nie można nikomu zabronić ani krytykować, jako rzecz na wskroś indywidualną, nie możemy się zgodzić na przeszkadzanie sędziemu w wykonywaniu jego obowiązków z powodu nieznajomości prawideł gry.

Większa część winy za to, czegośmy byli świadkami we środę spada na Kol. Sędziów W.O.Z.P.N. Bez wyrzutów sumienia stwierdzamy, że ogólnie, nasze Kol. Sędziów przedstawia się b. słabo. Publiczność przyzwyczajona przeważnie do sędziów, którzy niedorośli do spełniania swoich zadań, krytykuje potem każdego, kto ma nieszczęście sędziować, kiedy się niewiedzie drużynie faworyzowanej. To właśnie miało miejsce i na ostatnim meczu, kiedy to mieliśmy sposobność podziwiać spokój p. Esmana, który mimo niebywałego gwałtu najniesprawiedliwiej co chwila powstającego, potrafił grę do końca doprowadzić. Spowodowało to jednak u niego ostatecznie kilka fałszywych pociągnięć.

Wydaje mi się rzeczą niewykonalną naprawa stosunków na drodze, na którą wstąpił W.O.Z.P.N. Ani tablice ostrzegawcze dla publiczności, ani zwalanie odpowiedzialności za krzyki na barki klubów i policji, sytuacji nie wyjaśni. Publiczności krzyczeć nikt zabronić nie m że, bo to jest objawem emocji jakiej ona podlega podczas gry. Publiczność należy jedynie uświadamiać drogą ulotnych odezw, pouczających o prawidłach gry i roli sędziego. Potrwa to czas dłuższy i musi być konsekwentnie przeprowadzane, ale w rezultacie dojdziemy pod tym względem do stosunków jakie panują w takich środowiskach sportowych jak Paryż i Londyn, gdzie ludziom krzyczeć nie zabraniają.

Tuczempski.

Warszawa — Poznań 4:2 (2:0).

W niedzielę dn. 22. b. m. odbyły się w Agrykoli zawody rewanżowe reprezentacji Warszawy i Poznania. Przedostatnie spotkanie eało jak wiadomo poważne zwycięstwo Poznaniowi (5:2). Tym razem Warszawa broniła godnie swych barw i wyszła ze spotkania z bardzo zaszczytnym wynikiem, rehabilitując się w zupełności.

Repr. Poznania: Nowakowski (Pozn.), Olszewski, Celler (Warta), Kochański, Spojda (W.), Adamski (Pog.), Częstochowski (Pog.), Przybysz, Staliński, Einbacher i Niziński.

Repr. Warszawy: Domański, Loth III., Suchorzewski (Warsz.), Śmidt, Loth I, Gebethner I. (Pol.), Zantman (Pol.,) Gachet, Szenajch, Zwierz (Warsz.). i Hamburger (Pol.).

Drużyna poznańska wykazała wcale dobre zgranie w napadzie, który ładnie kombinował, w czem szczególnie wyróżniały się oba skrzydła, jakoteż miał dobry ciąg na bramkę. Pomoc również dobra, głównie środek Spojda. W obronie dobry Celler, słabym był natomiast zupełnie Olszewski. Bramkarz Nowakowski do przerwy zupełnie zły, po zmianie pól znacznie się poprawił i grał wcale dobrze i ambitnie.

W Warszawie dobre były tyły (Domański, Suchorzewski i Loth I.), Pomoc również stała na wysokości swego zadania. Śmidt wyróżnił sią szczególną pracowitością. Napad jakkolwiek nie był zły, to jednak nie był i dobry. Brak mu było spoistości i zgrania, wskutek czego każdy gracz pracował dla siebie. Jedną cechą może górował nad Poznaniem — przebojem czego temu ostatniemu zupełnie było brak. Warszawa tylko dzięki przebojowym wypadom Gacheta odniosła tak ładne zwycięstwo.

Przebieg zawodów dość interesujący, trzymał uwagę widza w stalem naprężeniu. Tempo żywe, gra ostra, lecz bez objawów brutalności. Poznań ma więcej z gry, lecz pod bramką niema szczęścia. Zasadniczej przewagi żadna ze stron nie wykazała. Pierwsze dwie bramki do przerwy zdobywa Warszawa z przebojów Gacheta, przyczem nie bez winy bramkarza Poznania. Żywiołowa gra drużyny stołecznej zaraz po przerwie przynosi ich barwom jeszcze dwie bramki (Gachet i Zantman). Dopiero teraz Poznań zabiera się energicznie do pracy i uzyskuje dwie bramki ze strzałów Einbachera (jedna bramka zdobyta została dzięki błędowi Suchorzewskiego). Dalsze ataki obustronne nie zmieniają już rezultatu. Warszawa nie wykorzystuje rzutu karnego. Gra kończy się o zmroku wynikiem 4:2 dla Warszawy. Rogów 4:1 dla Poznania.

Sędzia p. Mandl dobry.

Varsovia — Makkabi 2:2 (0:2).

Zawody o mistrzostwo klasy B. Varsovia dopiero pod koniec gry wyrównuje. Bramkarz Varsovi bardzo słaby.

abe.

LWÓW.

Pogoń — Kispesti A. C. (Budapeszt) 1:1 i 2:2.

Dwudniowe zawody lwowskiej Pogoni z Budapeszteńską drużyną Kispesti przyniosły wyniki remisowe 1:1 (sobota) i 2:2 (niedziela). Szczegóły podamy w następnym numerze.

ŁÓDŹ.

Gościna Vienny (Wiedeń) w Łodzi.

First Vienna F. C. gościła w ostatnią sobotę i niedzielę w Łodzi, gdzie zmierzyła się pierwszego dnia z S. S. Unionem, wygrywając 11:1 (2:0). Gra początkowo otwarta przemieniła się z czasem pod wpływem druzgocącej przewagi wiedeńczyków w grę na jedną bramkę. Napad Vienny z Bullą na czele grał rzeczywiście pierwszorzędnie.

Niedzielne zawody z K. S. Turyści zakończyły się również zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 4:2.

LUBLIN.

Zawody towarzyskie W.K.S. Lublin—Pogoń (Stryj) zakończyły się zwycięstwem tej ostatniej 2:4 (1:1). Zaznaczyć wypada, że Pogoń Stryjska dotychczas należy jeszcze do klasy B., podczas gdy W. K. S. Lublin zajmuje naczelne miejsce w okręgu lubelskim.

WILNO.

1. p. p. Leg. — Lauda 2:1 (1:0).

Pierwsze towarzyskie spotkanie w dniu 8. VII. b. r. dwuch głównych rywali wileńskich nie dało oczekiwanego zwycięstwa Laudzie, nad osłabioną, bo grającą cały czas w dziesiątkę drużyną 1-go pułku. W Laudzie brakowało w linji pomocy 2-ch skrajnych pomocników i prawego obrońcy, których musieli zastąpić gracze rezerwowi. W 1. p. p. Leg. niekompletną była linja napadu, gdyż grało w niej tylko 4 napastników i osłabioną była również obrona (1 gracz rez.) — pozatem skład normalny. Dwie bramki dla 1-go pułku zdobył Makowski, dla Laudy, jak zwykle Gryglewski. Techniczne błędy popełniały obie drużyny, co świadczy o braku treningu. Sędzia p. Kasviner.

Kl. Sp. Z. B. K. „Strzelec" — 5 p. p. Leg. 0:0.

W. K. S. — Makkabi (komb.) 4:1.

Makkabi wystawiła drugą drużynę, zasiloną bramkarzem i obrońcą pierwszej. W.K.S. miał zdecydowaną przewagę.

Lauda—Makkabi 5:3 (2:2).

Mecz powyższy był właściwie humorystycznem widowiskiem, Lauda bowiem ustawiła w ten sposób drużynę, że w ataku grali wszyscy obrońcy Laudy I i 1 A, a na obronie 1-en gracz z ataku i słabszy bramkobrońca Laudy II. Ponieważ Makkabi stawiła silny opór, przestawiła Lauda niektórych graczy po pauzie i to zadecydowało ostatecznie o zwycięstwie mistrzowskiej drużyny Wilna. Lauda wystawiła tylko 5 graczy 1-ej drużyny.

Kl. Sp. Strzelec — 1. p. p. Leg. 2:1 (0:0).

Wynik stanowi sensację dnia. Strzelec, który jest najmłodszą drużyną Okręgu pokazał swoje pazury i udowodnił, że pracą i treningiem można dojść do bardzo ładnych wyników. 1. p.p. Leg. wystąpił w dziesięciu, z jednym graczem rezerwowym i mimo technicznej wyższości i rutyny uległ ambitnej drużynie Strzelca. Ofiarna gra całego zespołu, dobry start i zdecydowana chęć uzyskania jaknajlepszego wyniku z 1-ym pułkiem, utorowały Strzelcowi drogę do zwycięstwa. Do pauzy wynik remisowy, 1. p. p. Leg. gra dość apatycznie. Po przerwie po uzyskaniu przez Strzelca 1-ej bramki (Wroński), gra się ożywia i Strzelec atakuje chwilami bardzo niebezpiecznie. 1. p. p. Leg. wyrównuje z karnego. Decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskał Z. Jankowski z ładnego przeboju. *T. K.*

STRZELANIE.

PRZEMYŚL.

W dniach od 10-go do 14-go b. m. odbyły się oficerskie jednostkowe zawody strzeleckie, zorganizowane przez D. O. K. Nr. X. w Przemyślu na strzelnicy w Lipowicy.

Do rozgrywki stanęło 91 oficerów i to przy ograniczonej już z góry liczbie zgłoszeń.

Zawodami kierował płk. Zorner zast. K-mdta Ob. War. Przemyśl. Z ramienia D. O. K. był obecnym płk. Truskolaski, zarazem przewodniczący Komisji strzelec.

Nagrody oraz dyplomy otrzymują:

1) kpt. Żuk Antoni (6. p. s. p.),
2) płk. Łukawski Alojzy (38 p.p.),
3) kpt. Gębarowicz Stanisław (39 p. p.)

Same zaś dyplomy:

1) kpt. Sabliński Aleksander (2. p. s. p.),
2) mjr. Pereswiet-Sołtan Konstanty (17. p. p.),
3) por. Muller Maksymiljan (3. p. p. Leg.),

W zawodach powyższych brali udział oficerowie piechoty, artylerji, saperów i żandarmerji.

Z początkiem września br. odbędą się oficerskie zawody jednostkowe na pistolety (rewolwery).

KOLARSTWO.

WARSZAWA.

WYŚCIGI KOLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Ubiegłej niedzieli odbyły się na Dynasach zorganizowane przez Polski Związek Towarzystw Kolarskich, rozgrywki o mistrzostwo Polski na r. 1923 w jeździe szybkiej. Do zawodów stawali najlepsi jeźdzcy z całej Polski, a więc:

Z Krakowa: Garlej, Łazarski Jan, Rotwein, Sukiennik. (K. S. Cracovia).

Z Poznania: Lange M., Malicki M., Piskorski A., Rybczyński R.

Z Łodzi: Miller O., Miller P., Szymski W. (S. S, Union), Gabrych A. (K.S. Resursa).

Z Warszawy: „Iko", Lange J., Stankiewicz T., Szymczyk F. (W.T.C.).

W biegach kwalifikacyjnych, decydujących o dopuszczeniu do finału odpadają wszyscy jeźdzcy zamiejscowi i p. Szymczyk z Warszawy, który, czy to wskutek lekceważenia, czy też zdenerwowania, daje się bić jeźdzcowi długodystansowemu, p. Langemu.

W ostatecznej zaś rozgrywce przychodzi pierwszy do celu Stankiewicz, któremu pomimo protestu innych współzawodników, zostaje przyznany tytuł mistrza oraz wręczona czerwona koszulka z Orłem Białym.

Niedzielne wyścigi stwierdziły jeszcze raz, iż najlepszymi jeźdzcami polskimi są warszawiacy.

Najsłabszymi zarówno fizycznie jak i technicznie są kolarze z Poznania, którzy oprócz prostego trzymania się innych zalet nie posiadają.

Nic też dziwnego, że zajmowali prawie we wszystkich biegach ostatnie miejsca. Kraków w tym roku góruje nad Łodzią wytrzymałością, w czem wyróżnia się p. Łazarski.

Wyniki:

Wyścig juniorów 800 mtr: 1) Golba — b. ładnie wysuwa się przed wszystkim na finish'u.

Mistrzostwo Polski 1000 mtr: Przedbiegi i półfinały odbywają się na przestrzeni 2 okrążeń toru.

Przedbieg I.: 1) Iko (W. T. C.) 13·4 s., 2) Rotwein (Cracovia).

Przedbieg II.: 1) Lange Józef (W. T. C.) 14 s., 2) Łazarski (Cracovia).

Przedbieg III.: 1) Miller Paweł (Union) 14 s., 2) Szymczyk (W.T.C.).

Przedbieg IV.: 1) Stankiewicz (W.T.C.), 2) Sukiennik (Cracovia).

Półfinał I.: 1) Lange J. (W. T. C.), 2) Szymczyk W. T. C).

Półfinał II.: 1) Iko (W.T.C.), 2) Miller P. (W.T.C.).

Półfinał III.: 1) Stankiewicz (W.T.C.), 2) Rotwein (Cracovia).

Do biegu rozstrzygającego stają pierwsi jeźdzcy z półfinałów: 1) Stankiewicz 13'4 s. Lange i Iko wnoszą protest.

Wyścig premjowy 10 okrążeń: 1) Popończyk, 2) Podgórski, 3) Piątkowski.

Wyścig Scratch 800 m.: 1) Janociński 14'4 s., 2) Jabrzemski, 3) Gronczewski.

Wyścig Kwalifikacyjny 800 m.: 1) Kubasiński 15'3 s., 2) Grygorowicz.

Wyścig Handicap: 1) Nr. 46, 2) Nr. 45 (nie podano nazwisk jeźdzców).

Wyścig dodatkowy 3000 m.: 1) Piskorski (Poznań).

Wyścig „de Demi fond" 3000 m.: 1) Grochowski 5:14 s. (W.T.C.), 2) Kwieciński (W.T.C.).

Wyścig Juniorów Pocieszenia 800 m.: 1) Sobelman F. 19'6 s., 2) Majewski (obydwaj z W.T.C.)

Wyścig „de Demi Fond" 5000 m. 1) Jabrzemski (W. T. C.), 2) Turowski (W. T. C.,) 3) Łazarski (Cracovia).

Wyścig „de Demi fond" 10.000 m.: 1) Janociński (W.T.C.), 2) Kamiński (W.T.C), 3) Kubasiński.

Może tytuł „mistrza Polski" skłoni p. Stankiewicza do zachowywania się bardziej po sportowemu na torze wobec współzawodników.

W bieżącą niedzielę odbędą się 6-ciogodzinne torowe zawody kolarskie. *T. C.*

L W Ó W.

Dnia 8. b. m. odbył się na szosie Lwów — Przemyśl wyścig 100 klm. o mistrzostwo okręgu lwowskiego zorganizowany staraniem Lw, Kl. C. i M. Pierwszy przybył Łostrzewski w 4:20:00, drugi Kleczyński w 4:23:00 trzeci Ignatowicz.

*

Dnia 22. b. m. urządzono powtórnie 100-klm. wyścig szosowy przy współudziale 10 zawodników, z których 7-miu ukończyło wyścig. Pierwszy do celu przybył Krzemiński (A.Z.S,—Lwów) w czasie 3:39:40. Drugie miejsce uzyskał Ignatowicz (L. K. C. i M.) 3:43:40, trzeci zaś Kleczyński: 3:51:00.

CZĘSTOCHOWA.

Stukilometrowy wyścig odbyty 29-go czerwca b. r. o mistrzostwo wojew. kieleckiego na drodze Częstochowa—Lubliniec—Częstochowa — Herby— Częstochowa przyniósł zwycięstwo Rakowskiemu w czasie 4:12:00. Drugim był Berghauzer w 4:15:00, trzecim Piątkiewicz.

ŁÓDŹ.

5. sierpnia b r. odbędą się na torze w Helenowie wyścigi cyklistów i motocyklistów organizowane przez VI. Dyon Samochodowy, połączone z biegiem o mistrzostwo Armji na r. 1923.

ZE ŚWIATA.

Stadjon w Pradze Czeskiej. Kolosalny rozwój sportu w Czechosłowacji i rosnąca z tem ilość ludzi oddających się z zapałem grom i zabawom na wolnem powietrzu, zmusiła tamtejsze władze do rozpoczęcia prac nad rozwiązaniem zagadnienia, jak i gdzie pomieścić zastępy sportowców, ponieważ obecne środowisko życia sportowego w Pradze t. zw. „Letná" na długie lata utraciła możność powiększenia znajdującej się na niej ilości boisk.

Powstał zatem projekt przystąpienia do budowy wielkiego „Stadjonu" w obrębie kamieniołomów strachowskich za Perzinem, gdzie wykorzystane ma być w jaknajszerszej mierze naturalne położenie miejsca.

Stadjon obejmować będzie 3 areny: wojskową, sportową i szkolną, trzy boiska dla dzieci, 15 kortów tennisowych z tych trzy do zawodów międzynarodowych. Do wrót stadjonu doprowodzona będzie specjalna linja tramwajowa i kolejowa.

*

Klumberg znany warszawskiej publiczności z I. Międzynarodowych Zawodów, lekko-atleta finlandzki odniósł pełne zwycięstwo w dziesięcioboju rozegranym w Göteborgu, osiągając 7328 pkt. przed swoim rodakiem Strandbergiem.

*

Sport bokserski doszedł dziś chyba w Ameryce, Anglji i Francji do zenitu popularności. Chociaż miesiąc lipiec najmniej sprzyja tym zawodom, których prawdziwym sezonem jest zima, to przecież wszystkie te kraje zelektryzowane były spotkaniami największych gwiazd bokserskich. I tak w Stanach Zjednoczonych Jack Dempsey potykał się z Tom'em Gibbons, a Eugenjusz Criqui z J. Dundee. Po drugiej stronie kanału popularny G. Carpentier daje rewanż Joe Beckett. W Paryżu zaś stanęli przeciwko sobie Balting Siki — Senegalczyk, którego imię, po zwycięstwie nad Carpentier'em, było na ustach całego świata, i Marcel Nilles, także zwycięzca „narodowego bohatera sportowego" Francji — Carpentier'a.

To ostatnie spotkanie zakończyło się łatwem zwycięstwem Senegalczyka. Paryż poruszony mówi dziś tylko o rewanżu Carpentier — Siki i dzieli się na dwa obozy.

Większość twierdzi, że zwycięży Carpentier, który techniką i wiedzą bokserską o niebo przewyższa swojego rywala.

Jack Dempsey znienawidzony przez Francję „szampion świata" pokonał Gibbonsa w 15 rundzie, po walce toczonej z mocno zmiennym szczęściem. Prasa amerykańska zauważa, że ciężkie zadanie Dempsey'a wynikło skutkiem... „próżniactwa i nieregularnego życia", które od kilku miesięcy szampion prowadzi. *T.*

*

Mistrzostwa Paryża. — W bieżącym miesiącu rozegrano w Paryżu lekkoatletyczne mistrzostwa Paryża, które dały następujące wyniki: **100 m.** A. Mourlon 11'2 s. **200 m.** A. Mourlon 22'2 s. **400 m.** Féry 50.4 s. **800 m.** Baraton 1:59'4. **1500 m.** Wiriath 4:8'4. **3000 m.** Burtin 9:00'2. **5000 m.** Dolquès 15:36:00'8. **10.000 m.** Manhès 33:10'2. **110 m. z płotkami.** Marchand 16'8 s. **3000 m. steeple-chase.** Bontemps 9:41'8. **4×100 m.** Stadè Français 43'4 s. **4×400 m.** Stadè Francais 3:27'8. **Trójskok.** Wilhelm 13'085 m. **Oszczep.** Degland 54 28 m. (rekord franc.). **Skok w dal.** Guèzille 688 cm. **Skok w wyż.** Lewden 175 cm. **Kula.** Paoli 12'28 m. **Dysk.** Béranger 40'25 m **Młot.** Bèquet 30'36 m **Chód 10.000 m.** Decrombecque 51:48'2. **Bieg maratoński.** Lafond 2:47:01.

*

Nowy rekord światowy na 500 m. — Ustanowiony zeszłego roku przez szweda Lundgreen'a rekord światowy w biegu na 500 m. 1:05'5, pobił ostatnio Larry Brown, kapitan drużyny lekkoatletycznej uniwersytetu w Pensylvanii, ustanawiając czas 1:03 7.

*

Międzynarodowe zawody w Magdeburgu. — Interesujące wyniki osiągnięte na tych zawodach przedstawiają się następująco: **100 m.** Friedrich 10 9 s.; **400 m.** Kurnery (Węgry) 50'8 s; **800 m.** Pelzer 1:57. i **110 m. z płotkami.** Trotsback 15'7 s. **Dysk.** Steinbrenner 45'18 m.

*

Zawody w Budapeszcie. — Halustra na zawodach w Budapeszcie postawił nowy rekord w skoku w dal skacząc 722 cm. Pozatem osiągnęli na 10000 m.

w biegu martwym Kiraly i Kulstar 32:46·6, w dysku Elejhey 42·75 m., w skoku w wyż Gaspar 184 cm., w biegu na 800 m. Venedek 1:53·7.

*

Turniej tennisowy w Anglji. — Niedawno zakończył się turniej tennisowy w Wimbledon koło Londynu. Spotkania odbywały się na kortach trawiastych i dały następujące wyniki: **Gra pojedyncza panów: W. M. Johnston (Stany Zj. A.). Gra pojedyncza pań: S. Lenglen (Francja). Gra podwójna panów:** Lycett i Godfree (Anglja). **Gra podwójna pań: S. Lenglen** i Miss Ryan (Fr.—St. Zj. A.). **Gra mięszana:** Miss Ryan i Lycett (St. Zj. A. i Anglja).

*

Wojskowe mistrzostwa Francji. — Wyniki powyższych mistrzostw przedstawiają się następująco: **100 m.** Crestois 11·4 s. **800 m.** Lakdari 2:06. **200 m.** Degralle 24·8 s. **Skok w wyż.** Vlayeux 170 cm. **400 m.** Metzelard 51·2 s. **1500 m.** Bontempo 4:10·4. **400 m. z płotkami.** Viel 57·6 s. **5000 m.** Bentsse-Segurel 16:21·2. **Dysk.** Broudie 37·91 m. **Skok w dal.** Albinet 673 cm. **Tyczka.** Vintouski 340 cm. **Oszczep.** Degland 52·58. **Kula.** Degland 11·456 m.

Ostatnie wiadomości.

„Legja" w Estonji. — Brak jakichkolwiek wcześniejszych wiadomości o wynikach gier W. K. S. Legji, rozegranych w Estonji, zrodził, jak się okazało słuszne przypuszczenia o niefortunnym jej występie zagranicznym. Przypuszczenia te znalazły potwierdzenie w wiadomościach jakie otrzymaliśmy w ostatniej chwili.

Dnia 18. b. m. grała „Legja" w Rewlu z mistrzowską drużyną Estonji „Sport" przegrywając 4:1.

Drugi mecz przegrała nasza drużyna z „Rewelskim Klubem Sportowym" ulegając mu w stosunku 3:1, przyczem gra ta, według miejscowych wiadomości prasowych była dość brutalna, szczególnie ze strony polskiego zespołu.

„Pogoń" na południu, „Legja" na północy Europy dyskredytuje polski sport piłkarski. Czas już chyba skończyć z marnowaniem owoców pracy klubów, które sławę naszego sportu potrafiły nie tylko w świecie utrzymać ale ją wzmocnić.

Kto jednak ponosi za to winę?

Przedewszystkiem Zarząd Klubu, o ile nie zaszły wypadki nieprzewidziane. W każdym razie, baczną na to uwagę powinien zwrócić P.Z.P.N.

Jak fama głosi ani zmęczenie podróżą, ani fatalna pogoda podczas drugiego meczu nie była przyczyną klęsk „Legji". Nad przyczynami prawdziwymi zatrzymywać się nie chcemy. Notujemy jedynie pogłoskę, że kapitan „Legji" w związku jej pobytem w Estonji podał się do dymisji.

Czekajmy wyjaśnień. *T—i.*

*

Zawody A.Z.S-go zapowiedziane w Estonji nie odbędą się. Wobec tego należy oczekiwać tłumnego uczestnictwa członków warszawskiego A.Z.S. w zawodach organizowanych przez WOZLA. w dn. 28. i 29. bież. mies.

*

Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo W. P. Dnia 27. i 28.VII. b. r. odbędą się w Central. Szkole Strzelniczej w Toruniu zawody oficerskie w strzelaniu, pomiędzy korpusowymi zespołami reprezentacyjnymi.

Program obejmuje strzelanie dokładne i strzelanie bojowe.

*

W Paryżu odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne. Zanim podamy wiadomości dokładniejsze, przytaczamy niektóre wyniki, mogące interesować nasz świat sportowy ze względu na porównanie obopólne sił, przed zawodami międzynarodowymi zorganizowanymi przez WOZLA.

100 m.: 1) A. Mourlon 10·8 s., 2) Verquin, 3) Lorain.

200 m.: 1) A. Mourlon 22·6 s. 2) Lorain, 3) Cailleteau.

400 m.: 1) Fery 50·6 s., 2) Goullieux, 3) Matzelard

800 m.: 1) Baranca 1:58·4, 2) Moulin, 3) Delvart.

1500 m.: 1) Wiriath 4:05·8, 2) Grosclaude, 3) Philipps.

3000 m.: 1) Duquesne 8:18, 2) Sourdin, 3) Lauvaux René.

5000 m.: 1) Duquesne 15:33·2, 2) Bedel 15:48·2, 3) Mascaud.

10000 m.: 1) Corlet 33:6·4, 2) Manhès, 2) Gapdé.

110 m. z płotkami: 1) Sempé 15·8 s., 2) Bernard 3) Audinot.

400 m. z płotkami: 1) Resal 57·2 s., 2) Foussard, 3) Viel.

3000 m. steeple: 1) Bontempo 9:48·6, 2) Gouin, 3) Delfu.

4×100 m: 1) C. A. S. G. (Guérembourg, Barrand, Yuretti, Serain) 43 s. rekord francuski, 2) Stade Français, 3) U. A. I.

4×400 m: 1) Stade Français (Paillard, Frugier, Goullieux, Delvart) 3:28·8, 2) C.A.S.G., 3) R. C. F

Skok w wyż: 1) Lewden 176 cm., 2) Mathey 175 cm., 3) Zwahlen 175 cm.

Rzut dyskiem: 1) Béranger 40·55 m., 2) Pierre 39·73 m., 3) Ecuyer 37 83 m.

Skok o tyczce: 1) Vautier 352 cm., 2) Duthil 342 cm.. 3) Muzard Marcel 333 cm.

Skok w dal: 1) Wilhelm 708 cm., 2) Sempé 692 cm., Guezille 665 cm.

Rzut kulą: 1) Paoli 13·005 m,. 2) Pierre 12·735 m., 3) Duhour 12·085 m.

Rzut oszczepem: 1) Degland 51·70 m., 2) Pierre 48·70 m., 3) Picard 47·21 m.

Maraton: 1) Lacolle 2:49:48·4, 2) Souchu 2:54:46·2, 3) Mauchamp 2:56:44.

DZIAŁ URZĘDOWY

W. O. Z. P. N., W. O. Z. L.-A. i Wil. O. Z. L.-A.

Komunikat Wil. O.Z.L.-A.

W dniu 4. i 5. sierpnia b r. Wil. O.Z.L.-A. organizuje zawody lekko-atletyczne celem zorjentowania się jakim materjałem rozporządza. Na program złożą się biegi: 100 m.; 200 m., 400 m., 1500 m., 3000 m.; 110 m. z płotkami; rozstawny 4×100; skoki w wyż i w dal z rozbiegiem i z miejsca, trójskok, skok o tyczce, rzuty: dyskiem, oszczepem, kulą dowolną ręką.

Osobiste.

Szef Wydziału Wychowania Fizycznego Oddziału III. Sztabu Gen. i wydawca „Stadjonu", ppłk. lek. Dr. W. Osmolski powrócił po dwumiesięcznym pobycie we Francji do kraju i objął urzędowanie.

OD REDAKCJI.

D-two Obozu L. P. R. Słonim. Prośbę elewów przedstawiłem p. Or-Otowi. Dziękując za zaproszenie obiecał obóz odwiedzić.

Tworzydło kpt.—Przemyśl. Prosimy o fotografie z zawodów strzeleckich.

P.p. Korespondenci. Prosimy o nadsyłanie zdjęć fotograficznych z zawodów, z których najlepsze będą umieszczane w „Stadjonie".

K-mda Grupy Obozów P. R. Klewań. Za gazetkę dziękujemy. Wykorzystamy.

Chor. Adamczyk—Poznań. Otrzymaliśmy. Postaramy się umieścić niedługo. Proszę jednak poszukać za lepszemi zdjęciami w skoku.

Obecny—Święciany. List pójdzie.

7 p. uł. Mińsk Mazow. Udzielanie nagród pieniężnych niedopuszczalne.

Por. Jungraw—Rembertów. List idzie w następnym numerze.

OGŁOSZENIA

RAKIETY TENNISOWE

w wielkim wyborze

ARTYKUŁY SPORTOWE
NOWY ŚWIAT 61 — KOMISPOL — KRAK. PRZEDM. 16-18
Telefon 251-79. — Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
„STRZELEC"
Organ
Związku Strzeleckiego
WARSZAWA,
AL. JEROZOLIMSKIE 27—3

SKŁADNICA SPORTOWA
WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA 34
TEL. 155-61

Jedyna w Polsce fabryka płaszczy nieprzemakalnych i artyk. sportowych w wielkim stylu
Hurtownia Gumowa
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Długa 29. — Telefon Nr 293-94.

NA RATY Pierwszorzędny krawiec z długoletnią praktyką przyjmuje zamówienia na ubiory wojskowe i sportowe **i ZA GOTÓWKĘ**
Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, na bardzo dogodnych warunkach
WINOGÓR Nowy-Świat Nr 72. Telefon Nr 271-99.

„PRZEGLĄD MYŚLIWSKI i ŁOWIECTWO POLSKIE"
Zjednoczony niezależny dwutygodnik łowiecki.
Redaktor Naczelny: Juljan Ejsmond.
Komitet Redakcyjny: Gen. Bronisław Grąbczewski, Wł. Janta Pełczyński, Włodzimierz Korsak.
Redakcja: Warszawa, Szpitalna 1. Admin. Szpitalna 12.

SPORTOWE ARTYKUŁY
wszelkiego rodzaju poleca
najtaniej
Stanisł. BATER
95 Marszałkowska 95.

Wydawca: ppłk. Dr. OSMOLSKI. Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET. Zast. red.: rtm. A. MRYC.
REDAKCJA: ALEJA SZUCHA 23, tel. 104-82; ADMINISTRACJA: WARSZAWA, MIODOWA 23, TELEF. 154-76

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy—jednoszpaltowy 1200. mkp. W tekście o 50% drożej.

Prenumerata w lipcu 12,000 mk. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 7498.

W. ROKOSZ wykonuje sportowe zdjęcia fotograficzne. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk. Przejazd 10.